Cena numeru 1 złoty.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA, 2 MARCA 1946 ROKU Nr 61 (253)

Przyszłość Polski w jednolitym bloku demokratycznym

Przemówienie premiera towarzysza Osóbki-Morawskiego na zebraniu aktywu organizacji warszawskich



Wchodzimy w nowy etap stosunków politycznych w kraju — rozpoczyna mówca.— Etapów takich było już kilka. Pierwszy etap obejmuje okres od września 1939 r. do powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Drugi etap obejmuje czas od powstania PKWN do utworzenia Rządu Jedności Narodowej. Trzeci etap to okres od utworzenia Rządu Jedności Narodowej do dni dzisiejszych.

Na początku tego okresu wydawało się, że przybyły nowe siły, nastąpiło pełniejsze zjednoczenie narodu, że grupa, skupiająca się wokoło wicepremiera Mikołajczyka, szczerze uderzyła się w piersi, uznała swoje dawne błędy i przystąpiła do pozytywnej pracy.

Tymczasem już od pierwszych dni grupa ta zaczęła uprawiać i organizować opozycję. Mówca podkreśla, że grupa, która przyszła do współpracy z wicepremierem Mikołajczykiem na czele, siedziała od początku

Na dwóch stołkach

Trzeba było wyjaśnić sytuację — czy grupa ta chce współpracować z blokiem demokratycznym, czy też różni się z nim zasadniczo i jest w przeciwnym obozie.

PPS i PPR zażądały wypowiedzenie się w tej sprawie do 1 marca rb. Nie chcąc zaś otrzymać nowej deklaracji bez pokrycia, postawiono sprawę zasadniczo — czy PSL chce wejść w skład bloku wyborczego. Skoro działacze PSL mówią, że programy PSL i programy innych partii są podobne, zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej, to wydawało się, że chyba program jest rzeczą najważniejszą. Wobec tego wysunięto propozycję bloku wyborczego, propozycję szczerej, wspólnej pracy dla odbudowy kraju i wspólnej walki z obozem reakcyjnym. Tylko taka decyzja mogłaby świadczyć o tym, że PSL wyznaje program, który teoretycznie głosi.

PSL odrzuciło te propozycje i tym samym została wyjaśniona sytuacja, że PSL chce czegoś innego niż my, że ma inny program polityczno-społeczny niż my, i że nie można liczyć na ich lojalną współpracę z obozem demokratycznym.

Na granicy nowego etapu politycznego trzeba podsumować dotychczasowe osiągnięcia. Premier podkreśla, że start partii demokratycznej był niezwykle trudny! Zaczęliśmy odbudowę naszego państwa bez pieniędzy, bez zorganizowanego aparatu państwowego, bez żywności, bez surowców, biorąc przy tym wydatny, jak na nasze siły udział w wojnie z Niemcami. Pewna część społeczeństwa bojkotowała nowe państwo, a nierzadko padały zza węgła do polskiego żołnierza, do polskiego oficera, lub do polskiego działacza demokratycznego. Mimo tych trudności demokracja polska w krótkim stosunkowo okresie czasu osiągnęły bardzo poważne sukcesy. Mówca wylicza, jakie to były osiągnięcia.

W pierwszym rzędzie wymienić należy sojusz ze Związkiem Radzieckim. Reakcja w Londynie i w kraju, nie rozumiejąc tej głębokiej prawdy, że Polska potrzebuje tego sojuszu i dla swego wyzwolenia i dla utrwalenia, swojej niepodległości, starała się czynić wszystko, aby wykopać przepaść pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, a dzisiaj — podkreśla premier — nasi fałszywi przyjaciele starają się twierdzić, że oni przyjaźń ze Związkiem Radzieckim budowali znacznie wcześniej od nas, bo jeszcze przed wojną. Cała praca „Rządu Londyńskiego" i delegatury w kraju przeczyła temu twierdzeniu. Dokumenty, literatura podziemna, wydawana przez delegaturę w kraju i również przez partię wicepremiera Mikołajczyka, są świadectwem przeciwko tej tezie. W trudnych warunkach partie demokratyczne zbudowały sojusz ze

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Słowa i czyny matadorów z PSL

Przemówienie wicepremiera towarzysza Gomułki-Wiesława

Po przemówieniu premiera zabrał głos powitany burzą owacyjnych oklasków sekretarz generalny KC PPR wicepremier Gomułka — Wiesław. Wicepremier Gomułka stwierdza na wstępie, że nie ma nic bardziej fałszywego, jak postawienie sprawy, że partie robotnicze dlatego wystąpiły z inicjatywą bloku wyborczego, ponieważ obawiają się klęski wyborczej.

Partie robotnicze, które wzięły na siebie ciężki trud budowy i odbudowy kraju, partie, które mają słuszną linię polityczną, które dokonały takich epokowych dzieł, jak reforma rolna i unarodowienie przemysłu, które znają dobrze swojego przeciwnika, nie potrzebują się obawiać klęski wyborczej.

Wysuwając ideę bloku — mówi tow. Gomułka — mieliśmy na myśli wielką sprawę państwową. Uważaliśmy, że w sytuacji politycznej, w jakiej znajduje się Polska, dla przyśpieszenia odbudowy kraju, dla rozwiązania zagadnienia ziem zachodnich koniecznym jest zjednoczenie wszystkich twórczych sił narodu. Uważaliśmy, że należy pójść do wyborów w bloku tym bardziej, że siły reakcyjne robią wszystko, by utrudnić sytuację naszą. Nie kierowaliśmy się przy wysuwaniu propozycji bloku wyborczego interesem partii, lecz mieliśmy na względzie interes wyższy, interes narodu, interes państwa (oklaski).

Kraj nasz przeżywa wielkie trudności aprowizacyjne. Trudności te odczuwa szczególnie klasa robotnicza, ludzie żyjący z pracy. Są ludzie, którzy żerują na tych trudnościach, których przecież nie można zwalczyć pustym słowem, czy najbardziej radykalnym frazesem.

W Polsce trwa walka między siłami demokratycznymi, które drogą prawa dokonały w ciągu kilkunastu miesięcy wielkich przemian społeczno-politycznych, a reakcją.

Reakcja nie zrezygnowała z utraconych pozycji, chce ona wykorzystać wszystkie swoje możliwości, zanim zostanie ostatecznie zmiażdżona (oklaski) W tej sytuacji najbardziej słuszną taktyką dla obozu demokracji jest taktyka zjednoczenia wszystkich sił.

Reakcja rozporządza pewną rezerwą zewnętrzną, armią Andersa, która po zwycięstwie wyborczym reakcji miała powrócić do kraju i rozprawić się z naszym dorobkiem. Rząd Jedności Narodowej wkroczył na drogę likwidacji i tej rezerwy. Rząd oświadczył przed światem, że nie uważa więcej armii tej za armię Polską i wezwał żołnierzy do powrotu do kraju drogą indywidualnych zgłoszeń. Naród polski i rząd bardzo chętnie przyjmą wszystkich uczciwych Polaków, którzy powrócą do kraju w dobrej myśli i z rzetelnymi zamiarami pracy



nad budową i odbudową kraju (oklaski).

Partie robotnicze podjęły inicjatywę bloku dlatego, że mają poczucie odpowiedzialności za sprawy państwowe od pierwszej chwili, od okresu montowania KRN. Jeszcze pod okupacją niemiecką wysiłki obu tych partii były wspólne i dorobek nasz jest wspólny.

Porozumienie wyborcze 6 stronnictw politycznych miało dać mocną nadbudowę polityczną Polsce Ludowej. W propozycji złożonej Polskiemu Stronnictwu

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

FRANCO ZAGRAŻA POKOJOWI

Narady rządów w sprawie likwidacji ostatniego gniazda faszyzmu w Europie

LONDYN (BBC). Francuska Rada Ministrów wysłuchała wczoraj sprawozdania ministra spraw zagranicznych — Bidault — odnośnie sytuacji międzynarodowej, a w szczególności — odnośnie sprawy hiszpańskiej. Jak wiadomo, po oficjalnym zamknięciu granicy francusko-hiszpańskiej, samolotom hiszpańskim odmówiono prawa lądowania na lotniskach francuskich, statkom — prawa wjazdu do portów francuskich.

Pomiędzy Waszyngtonem, Paryżem a Londynem odbywają się stałe konsultacje w sprawie Hiszpanii. Premier brytyjski Attlee, w zastępstwie przebywającego na urlopie ministra spraw zagranicznych — Bevina, rozpatruje wraz z członkami gabinetu brytyjskiego noty amerykańską i francuską, dotyczące projektu zerwania stosunków z reżimem gen. Franco.

Rząd francuski podkreślił w swej nocie ostatnio, iż nastąpiło pogorszenie sytuacji międzynarodowej, powstała groźba dla pokoju wobec faktu koncentracji wojsk hiszpańskich na granicy francusko-hiszpańskiej.

MOSKWA (Tass). W związku z wydarzeniami w Hiszpanii dziennik nowojorski „New York Herald Tribune" pisze, iż obecnie — po zamknięciu granicy hiszpańsko-francuskiej, nastąpił wreszcie moment zadania ostatecznego ciosu reżimowi generała Franco. Należy zdecydowanie położyć kres szalejącemu tam terrorowi i samowoli dyktatora Franco.

Korespondent dziennika „New York Times" Sultzberger donosi po powrocie z Madrytu, iż w więzieniach hiszpańskich przebywa obecnie 30 tysiecy więźniów politycznych, prócz tych, którzy przetrzymywani są w niezliczonych obozach pracy przymusowej.

PARYŻ (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych Bidault odbył dłuższą rozmowę z premierem hiszpańskiego rządu republikańskiego, Giralem.

Przyjaźń USA ze Związkiem Radzieckim

Przemówienie min. Byrnesa do dziennikarzy amerykańskich

WASZYNGTON, (PAP). — Amerykański sekretarz stanu Byrnes przemawiał w Nowym Jorku na zebraniu stowarzyszenia dziennikarzy. Przemówienie było transmitowane przez sieć radiostacji amerykańskich. Min. Byrnes w przemówieniu swoim dokonał przeglądu prac organizacji Narodów Zjednoczonych w Londynie. Obecny układ sił — mówił — Byrnes — wyklucza hegemonię nad światem, któregokolwiek z wielkich mocarstw, a zmiana tego układu w drodze jednostronnej akcji któregoś z tych państw nie może być dokonana bez podważenia struktury całej organizacji Narodów Zjednoczonych. Jeżeli Ameryka ma spełnić skutecznie swoją rolę na świecie, to Stany Zjednoczone muszą utrzymać swą potęgę militarną. Musi być rzeczą jasną dla każdego, że Ameryka będzie stała na straży interesów Narodów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone będą przestrzegały zasad karty Narodów Zjednoczonych i nie będą używały siły w innym celu, aniżeli w obronie praw. Ameryka będzie zapobiegać agresji. Stany Zjednoczone nie uczyniłyby zadość swoim obowiązkom, gdyby nie trzymały w pogotowiu dostatecznych zbrojnych kontyngentów, które mogą być potrzebne Radzie Bezpieczeństwa dla obrony praw. Jestem przekonany, że nie ma powodu do wojny. Obecny układ sił mocarstw jest taki, że żadne z nich nie powinno doznawać uczucia przewagi, dopóki każde z nich przestrzega zasąd i celów Narodów Zjednoczonych. Żeby zapobiec wojnom, muszą wszystkie państwa powstrzymać się od czynów, które prowadzą do wojny. Amerykańska dyplomacja musi działać w sposób decydujący i konstruktywny. Nie możemy pozostawać obojętni w sprawach rozbieżności między mocarstwami, gdyż to może mieć wpływ na rozbieżności między wszystkimi państwami. Istnieją pewne zagadnienia, w których pewne państwa są bardziej zainteresowane od innych. Nie widzę przeszkód do zwołania konferencji dla ich załatwienia. W takiej konferencji Stany Zjednoczone nie tworzyłyby zmowy przeciw innemu państwu.

Ameryka otwarcie i serdecznie powitała swego Radzieckiego sojusznika jako wielkie mocarstwo. Pragniemy dalszej przyjaźni i współdziałania obu krajów w interesie pokoju świata oraz w interesie naszej wzajemnej i tradycyjnej przyjaźni. Zarówno wielkie mocarstwa, jak i mniejsze państwa, wyraziły swą zgodę w statucie na to, że nie użyją siły, ani groźby użycia tej siły w innym celu, jak tylko w obronie wytycznych Narodów Zjednoczonych. Mówiąc o prasach generalnego zgromadzenia organizacji Narodów Zjednoczonych w Londynie, Byrnes powiedział, że nie wszystko szło równo i gładko. Panujące na świecie warunki są pełne podejrzeń. Droga do rozproszenia podejrzeń i nieufności prowadzi jedynie poprzez szczerą dyskusję. Droga do trwałego pokoju nie jest łatwa, tak jak nie była łatwa droga do zwycięstwa. Prawdziwy i trwały pokój nie następuje sam przez się. Nie od samych Amerykanów zależy, czy świat będzie żył w pokoju, czy też zginie w wojnie. Zależy to również od innych państw, dlatego wiążemy nasze nadzieje z instytucją Narodów Zjednoczonych.

Przyjazd ministrów

Świątkowskiego i Olszewskiego z Pragi

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 marca przybyli z Pragi do Warszawy minister Sprawiedliwości H. Świątkowski i minister pełnomocny Józef Olszewski.

W kilku wierszach

Korespondent Reutera donosi z Bombaju, iż 84 usuniętych z portu marynarzy przewieziono w niewiadome miejsce. Wśród zatrzymanych znajduje się przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarz Komitetu Strajkowego marynarzy.

***

Agencja „Associated Press" donosi z Frankfurtu nad Menem iż amerykański Trybunał Wojskowy skazał na śmierć 7 żołnierzy i oficerów niemieckich, oskarżonych o dokonanie marderstwa na lotnikach amerykańskich w marcu ubiegłego roku.

***

Z Waszyngtonu donoszą, iż Rada Grecko-amerykańska zwróciła się z apelem do społeczeństwa amerykańskiego w sprawie wysłania protestu do premiera greckiego Sofulisa. Protest ten miałby na celu uratowanie trzech działaczy anty-faszystowskich — Modenasa, Augerisa i Burdisa, którym grozi kara śmierci.

EGIPT ŻĄDA SAMODZIELNOŚCI

Strajk studentów i prawników w Kairze — na znak protestu przeciw polityce brytyjskiej

KAIR (Tass). Na znak protestu przeciwko oświadczeniu lorda Addisona w Izbie Lordów o tym, że rząd egipski ponosi odpowiedzialność za wypadki w Egipcie, dnia 27 lutego studenci uniwersytetu im. Fuada i wszystkich szkół Kairu ponownie proklamowali strajk.

Proklamowano również strajk adwokatów egipskich, którzy przyłączyli się do jednomyślnego żądania wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu i postulatu zjednoczenia doliny Nilu, jak również na znak protestu przeciwko stanowisku Wielkiej Brytanii wobec sprawy Egiptu i zachowaniu się żołnierzy brytyjskich w czasie spokojnych demonstracji w Egipcie.

—o—

Sprawa Zagłębia Ruhry

WASZYNGTON, (PAP) Amerykański Departament Stanu w Waszyngtonie zaprzeczył doniesieniom prasy, iż rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił propozycję francuską w sprawie oderwania Zagłębia Ruhry i Nadrenii od Niemiec. Jest jednakże ogólnie wiadomym, że w Waszyngtonie istnieje opozycja w stosunku do propozycji francuskiej."

Wybory w Argentynie

MOSKWA, (TASS) Korespondent agencji „United Press" donosi z Buenos-Aires, iż w trzech okręgach, z których nadeszły wyniki, wyborów na prezydenta padło 9389 głosów na kandydaturę Jose Tamborini — kandydata argentyńskiej Unii demokratycznej, 6027 głosów — na pułk. Perrona.

—o—

Odznaczenie marsz. Czojbalsana

MOSKWA, (TASS) Wczoraj Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Kalinin wręczył marszałkowi Czojbalsanowi, premierowi Mongolskiej Republiki Ludowej — order Suworowa 1-ej klasy za wybitne zasługi położone w wojnie z Japonią. Jednocześnie wice-premier Cederbal otrzymał order Kutuzowa 1-ej klasy.

Bazy amerykańskie na Pacyfiku

Lotniska międzynarodowe w Turcji

NOWY JORK. (Tass). Jak donosi waszyngtoński korespondent dziennika „New York Times" — Lawrence, dowództwo amerykańskie zamierza odłożyć co najmniej na rok ostateczne uregulowanie problemów, dotyczących losu byłych wysp japońskich i japońskich terytoriów mandatowych na Oceanie Spokojnym. Armia i marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu w szybkim tempie budują bazy na różnych wyspach Pacyfiku. Marynarka wojenna buduje bazy morskie na wyspach Tinian, Sajpan i Guan (z grupy wysp Mariańskich). Admirał Nimitz uważa, że bazy te mogą się stać bardziej potężne i ważniejsze, niż Pearl-Harbour.

Najbardziej wysuniętą bazą morską będzie baza na wyspach Riu-Kiu. Jednakże baza ta będzie miała przede wszystkim znaczenie dla lotnictwa armii amerykańskiej, jako baza dla bombowców o dalekim zasięgu typu B 29 i przyszłych samolotów typu B 36. Wyspy Sajpan i Tinian będą również przekształcone w ważne bazy lotnicze armii amerykańskiej. Inne ważne bazy powstaną na wyspach Kwad'Jelin, Enivetoc i Medżuro (grupa wysp Marshalla), Iwodżima i Tshitshidżima (grupa wysp Volcano) jak również na wyspach Angaur i Babeltuap (grupa wysp Palau).

LOTNISKA W TURCJI.

ANKARA. (Tass). Główny Zarząd Państwowych Linii Lotniczych w Turcji zawarł nowy układ z amerykańską firmą „Westinghouse" o wyasygnowaniu kredytu w wysokości 4,5 miliona dolarów i dostawie urządzeń do budowy lotnisk w Turcji.

Według doniesienia dziennika „Ulus" w ciągu 5-ciu lat w Turcji wybuduje się 5 lotnisk o znaczeniu międzynarodowym: w Ankarze, Stambule, Izmirze, Adanie i Elazis. Lotniska te będą dostosowane zarówno do dziennych, jak i nocnych lotów i będą czynne przez cały rok. Niezależnie od tego — w roku bieżącym zacznie się używać lotnisk w Urfe, których budowa zbliża się ku końcowi.

Parowozy UNRRA dla Polski

Uroczyste przejęcie lokomotyw w Katowicach

KATOWICE (PAP). W dniu 28 lutego br. na dworcu kolejowym w Katowicach odbyła się uroczystość przejęcia przez polskie władze kolejowe parowozów, ofiarowanych Polsce w ramach pomocy UNRRA. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz państwowych z ministrem komunikacji inż. Rabanowskim, na czele. Również obecni byli: szef misji UNRRA w Polsce, gen. Drury, konsulowie angielski i francuski, dowódca OW. gen. Popławski, przedstawiciele Armii Czerwonej płk. Szczekaturow, mjr. Utropow, wicewojewoda śląsko-dąbrowski płk. Ziętek i dyr. kolei państwowych okręgu katowickiego inż. Olędzki. UNRRA przekazała Polsce z demobilu amerykańskiego 75 parowozów, które oddane zostały władzom kolejowym w dwuletnią, bezpłatną dzierżawę. Po tym okresie Polska będzie mogła nabyć na własność przyznane jej parowozy. W Katowicach w ramach uroczystości przejęto przez władze polskie 9 parowozów i 1 dźwig kolejowy. Z przydzielonych parowozów przybyło już 21 sztuk, które rozpoczęły pracę na polskich liniach kolejowych. Na uroczystości wygłosili przemówienia szef misji UNRRA w Polsce gen. Drury, i minister Rabanowski.

Jarosław Hašek 14)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Wypuście mnie na wolność! — rzekł aresztant takim głosem, jakby wolność była do istnienia koniecznie potrzebna.

— Gdzie panu tak pilno? — pytano z drugiej strony drzwi.

— Do urzędu — odpowiedział nieszczęśliwy ojciec, małżonek, urzędnik, pijak i rozpustnik.

Ozwał się śmiech, upiorny śmiech śród ciszy korytarza, i kroki się znowuż oddaliły.

— Jeśli się nie mylę, to ten pan nienawidzi pana, skoro się z pana tak śmieje — mówił Szwejk, podczas gdy złamany na duchu mąż znowuż usiadł obok niego. — Taki dozorca jest zdolny do wszystkiego, gdy się rozzłości. Niech pan siedzi spokojnie, skoro nie chce się pan powiesić i niech pan czeka, co będzie dalej. Jeśli pan jest urzędnikiem, żonatym i jeszcze do tego ma dzieci, to zgadzam się, że to jest straszne. Jeśli się nie mylę, to pan jest przekonany, że pana wydalą z urzędu.

— Tego panu powiedzieć nie mogę — westchnął zapytany, — ponieważ sam już nie pamiętam, co wyrabiałem, wiem tylko tyle, że mnie skądś wyrzucili i że wróciłem tam i chciałem sobie zapalić cygaro. Ale przed tym było jeszcze ładniej. Naczelnik naszego oddziału obchodził imieniny i zaprosił nas do pewnej winiarni, potem poszliśmy do drugiej, do trzeciej, do czwartej, do piątej, do szóstej, do siódmej, do ósmej, do dziewiątej...

— Może pan sobie życzy, żeby mu pomóc liczyć — zapytał Szwejk — Ja się na tych rzeczach znam, bo pewnej nocy byłem w dwudziestu ośmiu lokalach. Ale muszę się pochwalić że nigdzie nie miałem nie więcej nad trzy piwa.

— Jednym słowem — mówił dalej nieszczęśliwy podwładny pana naczelnika, który tak wspaniale obchodził imieniny — gdyśmy absolwowali z tuzin tych spelunek, zauważyliśmy, że pan naczelnik nam się gdzieś zapodział, pomimo, że związaliśmy go na szpagacie i wodziliśmy z sobą, jak pieska. Więc gdy nam zginął, poszliśmy go szukać, a przy tym szukaniu poginęliśmy nawzajem, aż wreszcie sam jeden znalazłem się w nocnej kawiarni na Winohradach, w bardzo przyzwoitym lokalu, gdzie piłem jakiś likier prosto z butelki. Co później jeszcze robiłem, tego już nie pamiętam, wiem tylko tyle, że już w komisariacie, gdy zostałem tutaj, przyprowadzony, obaj policjanci, co mnie prowadzili, składali raport, że się upiłem, że się zachowywałem niemoralnie, że pobiłem pewną damę, że scyzorykiem porżnąłem czyjś kapelusz, który zdjąłem z wieszaka, rozpędziłem damską kapelę, oskarżyłem publicznie oberkelnera, że ukradł mi dwadzieścia koron, przetrąciłem marmurową płytę stołu, przy którym siedziałem, i rozmyślnie naplułem w czarną kawę pewnemu panu, który siedział przy stole sąsiednim. Więcej nic nie zrobiłem, a przynajmniej nie mogę sobie przypomnieć, abym był zrobił jeszcze coś takiego. I proszę mi wierzyć, że jestem taki porządny, inteligentny człowiek, który nie myśli o niczym innym, tylko o swojej rodzinie. Co pan o tym wszystkim powie? Przecież ja nie jestem żaden awanturnik!

— Dużo też pan miał roboty z przetrąceniem tej płyty marmurowej? — zapytał Szwejk, okazując duże zainteresowanie. — Czy może przetrącił pan ją od jednego rozmachu?

— Od jednego — odpowiedział inteligentny pan.

— W takim razie jest pan zgubiony — rzekł Szwejk w zamyśleniu. — Dowiodą panu, że pan się na to przygotowywał pilnym ćwiczeniem. A ta kawa obcego pana, w którą pan napluł, czy była z rumem, czy bez rumu?

I nie czekając odpowiedzi, wyjaśniał:

— Jeśli była z rumem, to sprawa będzie gorsza, ponieważ taka kawa jest droższa. W sądzie oblicza się wszystko skrupulatnie, żeby można było doliczyć się przynajmniej grubej zbrodni.

— W sądzie — jęknął bezradnie sumienny ojciec rodziny i, opuściwszy głowę, popadł w niemiły stan, w którym człowieka żrą wyrzuty sumienia *)

— A czy w domu wiedzą już, że pan się dostał za kratę? — pytał Szwejk. — Czy też będą czekali, aż o tym będzie w gazetach?

— Pan sądzi, że to się dostanie do gazet? — naiwnie spytała ofiara imienin swego przełożonego.

---

*) Niektórzy pisarze używają wyrażenia: „gryzą wyrzuty sumienia". Uważam takie wyrażenie za niedość ścisłe. I tygrys żre człowieka, a nie gryzie.

(D. c. n.)

Mikołajczyk i S-ka wybierają współpracę z reakcją

Dalszy ciąg mowy wicepremiera tow. Wł. Gomułki-Wiesława

Ludowemu, za podstawową zasadę porozumienia uznaliśmy, że żadna z partii wchodzących w skład bloku nie powinna rościć sobie pretensji do przewagi liczebnej posłów w przyszłym sejmie. Zasada równości dotyczyła PPR, PPS, PSL i SL (oklaski). Cztery te partie w myśl naszej propozycji miały posiadać równą ilość przedstawicieli w przyszłym parlamencie. W stosunku do dwóch pozostałych partii, jako reprezentujących węższe grupy społeczne, uważaliśmy, że należy stosować inny klucz. Zaproponowaliśmy więc przyjęcie zasady równości, o którą PSL rzekomo stale walczy, zaproponowaliśmy dalej, żeby układ ilościowy przedstawicieli zblokowanych partii w rządzie i aparacie państwowym odpowiadał w zasadzie ustanowionym proporcjom przedstawicielstwa tych stronnictw w sejmie. W różnych ogniwach aparatu państwowego miała być utrzymana zasada równości tych 4 partii. To słuszne, pojednawcze stanowisko partii robotniczych wobec PSL zostało odrzucone.

Dlaczego PSL rozbija jedność

Żeby zrozumieć dlaczego PSL odrzuciło propozycję bloku wyborczego, dlaczego chce rozbić jedność obozu demokratycznego, trzeba sięgnąć do przeszłości.

Klasa robotnicza nie jeden raz wyciągała rękę do współpracy z ludźmi, którzy dziś stoją na czele PSL, aby poprzez nich współpracować z ruchem społecznym, przez nich reprezentowanym. Robiliśmy to i w okresie okupacji i w okresie wyzwolenia i mamy doświadczenie, że dzisiejsi kierownicy PSL-u w sytuacjach przełomowych, kiedy trzeba wybierać między współpracą z partiami demokratycznymi z partiami reakcyjnymi, wybierali współpracę z partiami reakcyjnymi. Jasną jest rzeczą, że z tego wynikają wielkie szkody dla mas pracujących, że zyskiwała na tym tylko reakcja.

Kierownicy PSL powołują się często na swą walkę z sanacją w okresie przedwrześniowym. W walce tej, którą prowadziły masy chłopskie z sanacją, my byliśmy zawsze najwierniejszymi sojusznikami. Za walkę, prowadzoną przez chłopów z sanacją i za ofiary, złożone w tej walce, możemy złożyć im hołd.

Jednakże należy zwrócić uwagę na to że na czele ruchu ludowego, który prowadził przed wojną walkę z sanacją, stali inni ludzie, aniżeli ci, którzy dziś stoją na czele PSL. Dawni przywódcy ruchu ludowego bądź zmarli, bądź zginęli z rąk okupanta (okrzyki na sali: „Cześć ich pamięci"!).

Do ruchu chłopskiego przyszli nowi ludzie, którzy często najmniej mają prawa do powoływania się na walkę z sanacją.

Nowi ci ludzie z p. Mikołajczykiem na czele zainicjowali właściwie nowy kurs porozumienia z sanacją (okrzyki na sali: „Hańba"!).

Mikołajczyk współpracował z sanatorami

Pan Mikołajczyk zasiadał w jednym rządzie z sanatorami, współpracował z Raczkiewiczem i Andersem.

Za premierostwa p. Mikołajczyka przyszedł do władzy Sosnkowski, którego nominacja była prowokacją dla polskiej demokracji, prowokacją dla sprawy uregulowania dobrych sąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim

Za premierostwa p. Mikołajczyka przedstawiciele PPS zostali usunięci z politycznego przedstawicielstwa krajowego.

Nie z nami, nie z ruchem robotniczym, nie z lewicą społeczną chcieli współpracować ludzie, stojący na czele PSL, ale ze wstecznictwem i prawicą społeczną.

P. Mikołajczyk nie lubi mówić o tym okresie, milczy dyplomatycznie, gdy stawiamy publicznie pewne pytania. Mam wrażenie — stwierdza mówca — że będzie milczał i po dzisiejszym naszym zebraniu (oklaski, wesołość na sali).

W okresie PKWN stosunek przywódców PSL do partii demokratycznych jeszcze bardziej się zaostrzył. W tym okresie organizowali oni dezercję z Wojska Polskiego.

Gdy trzeba było walczyć o granice Polski nad Odrą i Nissą, kierownicy PSL popierali miast werbunku do wojska, werbunek do lasu. Jest to hańba, którą zmyć nie łatwo. Wielu ludzi, którzy im wierzyli, padło ofiarą ich polityki. Wyrządzili oni wielką szkodę wielu ludziom złamali życie nie jednemu uczciwemu żołnierzowi z AK czy B. Ch., którzy ślepo im wierzyli, a którzy byli dobrymi patriotami i dziś może uczciwie pracują.

Najlepszym dowodem, jak ustosunkowali się do nas ludzie, którzy dziś montują opozycję, jest słynne, nieszczęsne powstanie warszawskie.

Przywódcy PSL odpowiadają za tragedię Warszawy

Nie wszyscy może jeszcze wiedzą o tym —mówi dalej ob. Gomułka—że warszawskie powstanie było wyłącznym dziełem rządu emigracyjnego. Nie było ono uzgodnione z rządem angielskim.

Mówca cytuje dokument tajny rządu emigracyjnego ,dotyczący powstania warszawskiego.

W połowie lipca premier Mikołajczyk zawiadomił premiera Churchilla i min. Edena o rozkazie, wydanym przez komendanta AK, na podstawie którego ostateczne pogotowie zostało wyznaczone na dni 17—25 lipca. Wiadomość tę p. Mikołajczyk potwierdził w rozmowie z Churchillem wieczorem dnia 25 lipca. Ambasador Raczyński złożył 27 lipca memorandum ministrowi Edenowi, zawierające postulaty komendanta AK w przedmiocie poparcia przez lotnictwo brytyjskie powstania warszawskiego. Postulaty te były następujące: wysłanie do Warszawy brygady spadochroniarzy, zbombardowanie przez RAF lotnisk niemieckich wokoło Warszawy, wysłanie na lotniska, obsadzone przez AK, dywizji mustangów.

Na memorandum to podsekretarz stanu sir Aleksander Cadogan udzielił odpowiedzi odmownej, motywując odmowę bądź względami technicznymi, bądź perspektywą niezmiernych strat, bądź też koniecznością uprzedniego uzgodnienia akcji z Rządem Radzieckim.

Decyzja ta została później potwierdzona przez angielskie M. S. Z. pismem skierowanym do ambasadora Raczyńskiego, którego wyjątek ma brzmienie następujące:

> „Decyzja rozpoczęcia generalnego powstania w Warszawie powzięta została bez uprzedniej konsultacji z rządem Jego Królewskiej Mości, który wobec tego nie miał możliwości przygotowania z góry planu współpracy. Strategia sowiecka widocznie nie pozwala na natychmiastowe zaimprowizowanie akcji w okolicy Warszawy, skoordynowanej z powstaniem w tym mieście, o którego wybuchu ani rząd sowiecki, ani rząd angielski nie były z góry ostrzeżone".

Dokument ten —mówi ob. Gomułka — najdobitniej charakteryzuje ludzi, którzy walczyli z PKWN w imię zdobycia władzy dla siebie. Tutaj nie można już twierdzić, że szło o walkę z Niemcami. Wojskowi angielscy i rząd angielski wskazywali, że pomocy nie dadzą, bo pomoc jest niemożliwa w tych warunkach. Wskazywali im, że nie porozumieli się z rządem radzieckim.

Popełniona została na narodzie polskim ciężka zbrodnia przez ludzi, którzy nie widzieli interesów państwa czy narodu. W tym czasie Mikołajczyk mówił przez radio do narodu polskiego: „Jako premier Rządu Rzeczypospolitej biorę na siebie całą odpowiedzialność za decyzję gen Bora. Na podstawie obiektywnych danych stwierdzam, że rozpoczęliście w Warszawie walkę w odpowiednim czasie"

W innym miejscu Mikołajczyk mówił, że sława generała Bora i jego współpracowników jest dzisiaj wszechświatowa (śmiech na sali). Widocznie p. Mikołajczyk zazdrości dzisiaj ówczesnej światowej sławie gen. Bór-Komorowskiego — stwierdza mówca przy burzliwych oklaskach całej sali — i próbuje pójść po podobnej drodze.

Powiedzenie jego o odpowiedzialności — to pusty frazes. Żadnych konsekwencji nie wyciągnął ze swych słów. Obóz demokratyczny dotychczas również nie wyciągnął żadnej konsekwencji. Za tę politykę zapłacił naród i długo będzie płacił.

Te partie robotnicze, partie współpracujące z PKWN podjęły się pracy nad odbudową Warszawy, a nie pan Mikołajczyk, który swoją polityką przyczynił się do jej zniszczenia (oklaski).

Mówca przechodzi do omówienia sprawy porozumienia moskiewskiego. Zasadą porozumienia było uznanie manifestu lipcowego, jako podstawy politycznej Rządu Jedności Narodowej.

Mikołajczyk łamie porozumienie moskiewskie

Zasadę tę przyjął Mikołajczyk i natychmiast po przyjeździe do kraju złamał ją: w Moskwie nie było mowy o nowej parti ludowej.

Gdy Mikołajczyk przyjechał, natychmiast zaczął budować własną partię, której zadaniem było rozbicie istniejącego Stronnictwa Ludowego i przeciwstawienie się jedności bloku demokratycznego.

Umowa ta została zerwana przez Mikołajczyka i jego ludzi. Mówca cytuje fragment ze sprawozdania, złożonego przez Mikołajczyka przed Londyńską Radą Narodową z rozmów moskiewskich. Mikołajczyk odbył z Prezydentem Bierutem poufną rozmowę. Bierut — mówił Mikołajczyk w swojm sprawozdaniu — nie ukrywał trudności politycznych i gospodarczych w Polsce, skarżył się z tego powodu również i przed Anglikami, przedstawiając jako akt oskarżenia, instrukcje czynników krajowych, zalecające sabotażowanie akcji rządu. Anglicy pokazywali mi te instrukcje — mówił dalej Mikołajczyk. Bierut skarżył się zwłaszcza na sabotożowanie poboru i na to, że w ostatnim miesiącu zastrzelono 50ciu oficerów i poborowych na to, że strzelają do nich jak do kaczek.

Tow. Gomułka wskazuje, że sprawozdanie to mówi o aktach sabotażu, o „strzelaniu jak do kaczek", jako o czynniku pozytywnym. I jeśli ktoś dzisiaj próbuje udowadniać narodowi swój patriotyzm, to wobec tych faktów oświadczamy, że za grosz nie było w tych ludziach patriotyzmu, poczucia odpowiedzialności związania się z narodem i ukochania tego narodu.

My próbowaliśmy — mówi dalej ob. Gomułka — zlikwidować tarcia wewnętrzne przez zawarcie nowego porozumienia, porozumienia wyborczego. Ale pan Mikołajczyk powrócił do starej koncepcji londyńskiej, kiedy to stawiał propozycje, że PKWN-owi da 20%, a sam zabierze 80%. Dziś Mikołajczyk w odpowiedzi na naszą propozycję równości wysuwa żądanie 75% mandatów. Jest to propozycja, której nikt nie może brać poważnie i dyskusji na ten temat nie podejmujemy. Mikołajczyk często zarzucał Polskiej Partii Robotniczej, że dąży ona do monopartyjności. Ale to, co on proponuje jest właśnie niczym innym, jak żądaniem dla PSL stanowiska monopartii. NKW PSL żąda w swojej wypowiedzi, by współudział chłopów w odpowiedzialności za państwo był współmierny do ich znaczenia społecznego, gospodarczego i moralnego i domaga się reprezentacji wsi w sejmie, odpowiadającej liczbie mieszkańców wsi oraz liczbie mieszkańców miast miasteczek, którzy ze wsi dopiero wyszli (wesołość na sali): Mówca przypomina, że w wyborach przedsanacyjnych za rządów obecnych kierowników PSL nie osiągało Stronnictwo Ludowe nawet w przybliżeniu takiej liczby mandatów. W 1919 roku wszystkie stronnictwa ludowe były zblokowane, a PSL miało 108 mandatów. W następnych wyborach PSL „Piast" miało 70 mandatów. W 1928 roku PSL „Piast", zblokowane z Chadecją, miało 21 mandatów. Propozycje naszych partii zmierzały do tego, aby obydwa stronnictwa ludowe miały około 200 głosów w sejmie. Pozatym PPR i PPS, mające pokaźne wpływy na wsi, wprowadziłyby do sejmu ze swoich list również posłów reprezentujących wieś. Wieś byłaby w sejmie reprezentowana tak liczebnie, jak nie była dotychczas w żadnym okresie. Stosunek nasz do wsi był więc jaknajbardziej pozytywny. Również z punktu widzenia gospodarczego nie należy zapominać, że klasa robotnicza reprezentuje wielką wagę gatunkową. O sile gospodarczej państwa decyduje przemysł. PSL w swoim czasie bardzo się ucieszyło, gdy została wynaleziona bomba atomowa, ale bomby atomowe nie rodzą się jak kartofle. Należy w całej pełni docenić znaczenie przemysłu. Argument gospodarczy więc w ustach PSL nie wytrzymuje krytyki. Jeśli idzie o argumenty moralne, to trzeba mieć na uwadze, że dla oceny moralności niektórych ludzi nie pozbawionym znaczenia jest fakt, że wywiązują się oni ze swoich obowiązków wobec państwa. Gdybyśmy się zapytali, ilu członków PSL nie zdało świadczeń rzeczowych, to okazałoby się, że większość. I w dziedzinie moralności argumenty PSL nie wyglądają zbyt mocno.

Reakcja popiera PSL

Ob. Gomułka zwraca uwagę na to, że nie należy niedoceniać znaczenia reakcji. Reakcja, która kiedyś zwalczała ruch ludowy i zdobywała jego wodzów, popiera dziś PSL. W podziemnych wydawnictwach reakcyjnych wzywa się do popierania prasy PSL. Może PSL dało płatne ogłoszenie do tych wydawnictw — zapytuje mówca. Reakcja liczy na wybory jako na ostatnią swoją szansę: obrała sobie ona taktykę popierania PSL. Zostaną ogłoszone dokumenty, świadczące o tym, jakie nadzieje wiąże reakcja z PSL. Nie należy lekceważyć tego momentu. W swojej odpowiedzi na propozycję bloku PSL postawiło ponownie sprawę bezpieczeństwa, wysuwając żądania likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa i podporządkowania go Ministerstwu Administracji tj. panu Kiernikowi. Padły już z sali okrzyki — mówi ob. Gomułka — przypominające, jak to było wtedy, gdy pan Kiernik w roku 1923 był szefem bezpieczeństwa. Nie zachęca to nas bynajmniej do tego, abyśmy ponownie zechcieli oddać Panu Kiernikowi zwierzchnictwo nad bezpieczeństwem (oklaski). PSL skarży się na to, że są wypadki aresztowania niewinnych ich członków. Zdajemy sobie sprawę dokładnie — mówi ob. Gomułka że do aparatu bezpieczeństwa przedostają się niekiedy nieodpowiedzialne jednostki, popełniające takie czy inne nadużycia. Organizacje faszystowskie posyłają nieraz swoich agentów do aparatu bezpieczeństwa.

Wielu z tych ludzi zostało aresztowanych i osądzonych nawet na karę śmierci. W organach Milicji byli żołnierze i oficerowie, którzy zostali skazani za akcję bandycką, dywersyjną i sabotażową: byli wśród nich ludzie, należący do PSL. My walczymy ze wszystkimi przejawami nadużyć, niezależnie od tego, do jakiej partii należy dany funkcjonariusz. Za nadużycia zostali skazani i członkowie PPR, pracujący w bezpieczeństwie. Jesteśmy w tym zagadnieniu bezwzględni i chcemy wytępić wszelką nieprawość (oklaski). Ale PSL podchodzi do tego zagadnienia z innej strony: pragnie ono likwidacji tego organu, który jest bardzo ostrym narzędziem w rękach demokracji w walce z reakcją. Narzędzia tego bronimy i będziemy bronić (oklaski). Nieprawdą jest, że aresztuje się bezprawnie członków PSL. Aresztuje się członków PSL, jeżeli uprawiają działalność antypaństwową, działalność zbrodniczą. Mamy

dokończenie na str. 5-ej)

Zdobycze i osiągnięcia demokracji polskiej

Dalszy ciąg przemówienia premiera Osóbki-Morawskiego

Związkiem Radzieckim i wkroczyły na drogę przyjaźni ze wszystkimi narodami słowiańskimi, które zrozumiały, że dla utrwalenia ich niepodległości potrzebny jest blok narodów słowiańskich, aby nie dopuścić do nowej agresji niemieckiej.

Drugie ważne osiągnięcie, to

Uzyskanie naszych granic zachodnich

Reakcja londyńska nawet nie marzyła o tych granicach, co więcej, przeciwstawiała się im nawet w obecnych rozmiarach. A przecież nasze granice zachodnie stwarzają dopiero warunki dla budowy silnej Polski.

Trzecie osiągnięcie, to nawiązanie w stosunkowo krótkim czasie nie tylko szerokich stosunków politycznych, ale i gospodarczych z całym szeregiem krajów i to znów przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Mówca wylicza dalsze zdobycze i osiągnięcia. Do nich należy reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, szybkie odbudowanie go z gruzów i uruchomienie, budowę aparatu państwowego wbrew przeszkodom reakcji, a aparat ten niekiedy trzeba było budować zupełnie od nowa. Trzeba było budować od nowa aparat dyplomatyczny, gdyż do aparatu Becka nie można było mieć zaufania. Nowa dyplomacja nasza, choć młoda, — jest lepsza od dawnej i pracuje rzeczywiście w interesie Polski. Zbudowano od nowa aparat bezpieczeństwa publicznego, bo nie można było oprzeć się na starym aparacie sanacyjnym. — który walczył z robotnikami i demokracją, a następnie skompromitował się doszczętnie współpracą z okupantem.

Nasz aparat bezpieczeństwa staje się coraz lepszym i sprawniejszym, a przede wszystkim zdał on egzamin wierności dla demokracji. (Oklaski).

Sukcesem też był fakt, że prawie cała Armia Krajowa dobrowolnie wyszła z lasów i z podziemi i że około 40.000 ludzi oddało broń i wróciło do normalnego życia. Dalszy wielki sukces, to nie dopuszczenie w Polsce do inflacji.

W miesiącach styczniu i lutym br. na potrzeby budżetowe państwa nie drukowano nowych pieniędzy. Zbliżamy się do tego ideału, który nazywa się

Równowagą budżetową

który utrwali naszą walutę i przekreśli inflację (Oklaski).

Mamy wielkie osiągnięcia w dziedzinie odbudowy kraju. Wielki krok naprzód uczyniono w odbudowie Warszawy, a to samo dotyczy odbudowy portów. Niedawno przedstawiciele zagraniczni raportowali swoim rządom, że nasze porty są tak zniszczone, iż pomoc UNRRA nie może być na większą skalę dostarczona Polsce, bo porty polskie nie będą w stanie jej przyjąć.

Obecnie jest już inne zjawisko — odbudowaliśmy częściowo nasze porty i magazyny, a magazyny prawie puste czekają na jak najwięcej towarów UNRRA.

Mamy osiągnięcia również w dziedzinie spółdzielczości.

Duże też sukcesy zanotować należy na polu unifikacji prawa. Na unifikację tę naród czekał napróżno w okresie pierwszej niepodległości, posługując się przestarzałymi, zaborczymi prawami.

Wymienić jeszcze należy zjednoczenie ruchu zawodowego. Dzisiaj w jednolitych związkach zawodowych jest zorganizowanych ponad milion członków.

Podstawa tych sukcesów jest odrodzenie życia politycznego, odrodzenie i umocnienie demokracji w naszym kraju.

Omówiwszy osiągnięcia bloku demokratycznego, premier przechodzi do polemiki z oponentami politycznymi. Premier stwierdza, że przeciwnicy polityczni mają inne koncepcje polityczne, przede wszystkim w sprawie stosunku do Związku Radzieckiego. Reakcja zieje nienawiścią do Związku Radzieckiego, a my chcemy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Kto odnosi się nie przyjaźnie, a choćby nawet obojętnie do tej sprawy, ten nie rozumie naszych żywotnych interesów państwowych i narodowych. Nam potrzebna jest więcej, niż ZSRR, pomoc narodów radzieckich przeciwko Niemcom, (okrzyki: „Niech żyje przyjaźń polsko radziecka").

Ludzie, z którymi współpracował i współpracuje wicepremier pan Mikołajczyk robili wszystko, by nie dopuścić do unormowania stosunków radziecko - polskich, wtedy, gdy mogło to nam dać największej korzyści.

Różnice były i są w sprawie konstytucji. Reakcja do pewnego momentu stała na gruncie faszystowskiej konstytucji z roku 1935, demokracja od początku na gruncie konstytucji z roku 1921. Wprawdzie nasi przeciwnicy polityczni mówią teraz, że stoją też na gruncie konstytucji z roku 1921, ale wtedy, kiedy mieli rząd i chcieli dojść do władzy w Polsce, nie uznawali jej, wtedy opierali się na konstytucji faszystowskiej sądząc, że zagwarantuje im to lepiej dojście do władzy również w kraju.

Dzisiaj uznają konstytucję z roku 1921, bo uważają, że w obecnym okresie jest ona dla nich wygodniejsza.

Trzecia różnica dotyczy poglądu na demokrację. Tym, którzy mówią, że w Polsce nie ma dziś w pełni demokracji, trzeba przypomnieć, jaką demokrację wyznawał obóz wicepremiera Mikołajczyka w Londynie i jego zwolennicy w kraju. Mówi się, że KRN nie jest parlamentem demokratycznym, bo nie została wybrana w wolnych wyborach. Stwierdzić trzeba, że w obecnych warunkach jest to najbardziej demokratyczne przedstawicielstwo narodu, jakie sobie można wyobrazić (okrzyki: „Niech żyje KRN" — oklaski). Zapomnieli oni, że ich „parlament" — Rada Jedności Narodowej, mianowana przez delegata „rządu" londyńskiego z kilkunastu osób, była bardziej niedemokratyczna.

Należy przypomniec tym panom, którzy mówią o braku demokracji, że w konspiracji zapadła uchwała kół londyńskich, iż w Polsce mają być tylko cztery partie polityczne. Te partie polityczne to miały być: endecja, stronnictwo pracy, W.R.N. i PSL. Należy jeszcze przypomnieć, że prawnicy z delegatury Rządu obmyślali, jak wydać dekret, który zdelegalizuje PPR. Tak więc, jeszcze w warunkach nielegalnych, myślano o delegalizacji jednej z partii demokratycznych. (oklaski): „Niech żyje PPR, niech żyje PPS" — burzliwe oklaski).

Mówca przypomina, że ci panowie, którzy dzisiaj tyle mówią o demokracji, załatwiali swoje porachunki walkami bratobójczymi. Wielu partyzantów zginęło z ich ręki. W archiwach partii demokratycznych znajdują się dokumenty, sporządzone przez tych panów. Dokumenty te obejmują kilkaset nazwisk osób określonych, jako „komuniści", których należy wytępić. Nazwiska te znajdowały się potem dziwnym trafem w gestapo i wielu ludzi zginęło, z tego powodu.

A jakie są nasze metody? Mówca odpowiada na to pytanie, przypominając, że Rząd Jedności Narodowej wydał najszerszą amnestię, jaką kiedykolwiek w Polsce wydano. Wyciągnięto rękę do zgody, aby wszyscy mogli wrócić do normalnego życia, do pracy przy odbudowie kraju!

Mówca podkreśla, że jeżeli chodzi o taką supremację, jak aktywna pomoc chłopom przy przeprowadzaniu reformy rolnej, to chłopi na taką supremację nie obrazili się. Jeżeli chodzi o taką supremację, że robotnicy w Łodzi, czy na Śląsku za kiepską aprowizację wyciskają z siebie ostatnie soki aby odbudowywać przemysł, wydobywać węgiel, produkować materiały włókiennicze, to i tej supremacji chłop polski również nie może pozazdrościć.

A teraz

Wyszło szydło z worka

kto faktycznie chce supremacji: czy partie robotnicze, czy jedna z partii chłopskich.

Partie robotnicze ustaliły w warunkach bloku wyborczego, że ma być równość, że nie ma supremacji robotników nad chłopami, czy odwrotnie, czy też jednej partii nad drugą. Oni tę „równość" rozumieją w ten sposób, że chcą dla siebie 75% mandatów (śmiech).

Premier zwraca uwagę na fakt, że ruchu ludowego, nawet tego, który znajduje się pod wpływami PSL, nie można w całości oskarżać o taką postawę polityczną. Chłop, nawet piastowiec, chce porozumienia i współpracy z całym obozem demokratycznym, chce spokoju w kraju, a nie walk bratobójczych.

Zaporą do stworzenia bloku wyborczego, do stworzenia pełnej jedności robotniczo-chłopskiej, jest przede wszystkim ta stosunkowo wąska grupa działaczy, która się skupiała koło delegatury „rządu" londyńskiego, ci sami panowie, którzy przez 6 lat pracowali za grube pieniądze i rozdawali sobie posady nie tylko w Polsce, ale wyznaczali starostów aż do Odessy (śmiech na sali).

Mówca podnosi charakterystyczne zjawisko powiązania przeciwników politycznych demokracji w kraju z pewnymi kołami na terenie międzynarodowym. Istnieją jakieś

DRUTY TELEGRAFICZNE MIĘDZY PSL, A NASZYMI PRZECIWNIKAMI ZA GRANICĄ.

Jak z ręki reakcji ginie PSL-owiec, to w parlamencie brytyjskim są interpelacje i oskarżenia, że robi to nasze bezpieczeństwo, a jak zginęło ponad 2000 demokratów, to w parlamencie brytyjskim nie było o tym mowy.

Premier zastanawia się w dalszym ciągu nad tym,

Na co liczy PSL

Działacze tego stronnictwa mówią, że nie potrzebują głosów reakcyjnych, bo mają dość chłopów. Tymczasem 75% chłopów, nie ma ani nie było przed wojną, a poza tym PSL nie ma monopolu na wieś, bo są tam jeszcze Stronnictwo Ludowe, PPS i PPR. Żądając tak dużego procentu PSL liczy więc na głosy reakcji. Mówca stwierdza następnie, że reakcja szuka sobie teraz bohaterów narodowych, ale jeżli zanalizować działalność przedwojenną, podczas okupacji, czy obecną tych „bohaterów", ich mądrość polityczną, dorobek pracy i zasługi, to nie bardzo widać do tego podstawy.

Mówca zestawia dalej prace emigracji w Londynie i emigracji w Związku Radzieckim w okresie wojny.

Emigracja w Związku Radzieckim prowadziła swą działalność systemem pracy społecznej, bez zaciągania długów i obciążania w przyszłości budżetu państwowego. Zbudowała ona wspaniałą 100.000 armię, dzięki której można dziś śmiało twierdzić, że Polska była wyzwolona nie tylko siłą obcą, choć sojuszniczą, ale również siłą Wojska Polskiego (oklaski).

A co zrobiła na tym odcinku druga emigracja? Drugie nasze wojsko biło się dzielnie pod Narwikiem, pod Monte Cassino, ale nie mogło wrócić do kraju jako armia dumna ze swej walki, ponieważ nie pozwoliły na to różne gierki polityczne. I wracają tamci bohaterzy spod Narwiku i Monte Cassino cicho, grupkami, bez broni. Mają nieraz tylko stare karabiny z jednym nabojem, przywiezione w zaplombowanych wagonach — a to nie wystarczy im nawet do oddania salwy na wiwat przy powitaniu w kraju. A teraz za tę armię zbudowaną w Związku Radzieckim i wyekwipowaną pierwszorzędnie nie wystawia się nam żadnego rachunku, a za działalność wojskową czy polityczną, rządu londyńskiego żąda się od nas ponad 70 milionów funtów szterlingów. Trzeba by mieć kilka takich porcji złota, jakie Polska posiada, aby móc zapłacić za zabawę w „Rząd Londyński" i za prawo przelewania tam krwi polskiej, nie tylko w interesie Polski, ale przede wszystkim w interesie Anglii i innych naszych sojuszników, za to, że nad Londynem i w innych walkach zginęło ponad 10.000 naszych lotników, za to, że pod Monte Cassino był taki straszliwy upływ krwi polskiego żołnierza.

Tu widać różnicę dorobku jednej i drugiej strony.

Mówca przypomina, że kiedy w rozmowach z Generalissimusem Stalinem przedstawiciele Polski martwili się, w jaki sposób spłacą długi, zaciągnięte wobec Związku Radzieckiego przy tworzeniu naszej armii, padła odpowiedź: „za to zapłaciliście już krwią".

A w Londynie padła odpowiedź „za to się płaci funtami szterlingów"! (okrzyki: Niech żyje Generalissimus Stalin! Niech żyje przyjaciel Polski Stalin! (burzliwe oklaski).

Premier rozprawia się następnie z zarzutem PSL, że stronnictwo to nie chce iść w bloku wyborczym ponieważ inne stronnictwa złamały jakoby umowę moskiewską. Mówca jako uczestnik konferencji moskiewskiej, — stwierdza, że umowa moskiewska polegała na tym, iż ta część ludowców, która do owego okresu nie współpracowała z Rządem Tymczasowym, dopuszczona będzie do udziału w rządzie w postaci 3 ministrów. Traktowano wówczas ruch ludowy, jako jedną partię, równorzędną z Polską Partią Robotniczą, czy Polską Partią Socjalistyczną. Przedstawiciele Rządu Tymczasowego wierzyli głęboko, że ci ludowcy gdy wrócą do kraju, będą stanowić jedno Stronnictwo Ludowe. Zaufano im tak dalece, że jeszcze dodatkowo przyznano im tekę ministra poczt i telegrafów. Wydawało się, że stanęli oni szczerze na gruncie manifestu — PKWN, że na tej zasadzie wchodzą do rządu.

Tymczasem już od pierwszej chwili traktowali oni „z góry" tych ludowców, którzy współpracowali z innymi partiami demokratycznymi od początku i mówili butnie, że Stronnictwo Ludowe to oni, że może przyjmą niektórych do partii, a w okólniku specjalnym zalecali zwalczanie wszystkich ludowców, którzy się wcześniej zjawili i stanęli do pracy państwowej.

To jest grzech pierworodny i ważna przyczyna rozłamu w ruchu ludowym i historia tego, kto złamał umowę moskiewską.

To oni raczej ją złamali m. in. przede wszystkim dlatego, że przyszli do rządu na uprawianie opozycji, a nie dla współpracy z nami.

Mówca polemizuje z twierdzeniem PSL, że byliśmy zmuszeni do utworzenia Rządu Jedności Narodowej i stwierdza, że takiej sytuacji i konieczności nie było.

Zgoda partii demokratycznych na utworzenie Rządu Jedności Narodowej była konsekwentnym następstwem dążenia do budowania jedności w obozie demokratycznym i w całym narodzie. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że gdy chodzi o odbudowę państwa, to nie czas na rozgrywki partyjne, lecz jest czas i miejsce dla wszystkich uczciwych Polaków, aby zabrali się do pracy. Premier podkreśla, iż na skutek PSL-owskiej polityki siedzenia na dwóch stołkach" wyrasta w aparacie państwowym opozycja. Jeden starosta słucha rozkazów rządu, a drugi za wzorem ministra opozycjonisty uprawia opozycję. Nie można stwarzać sytuacji takiej, że do polskiego wozu wprzęgnięto dwa konie, a każdy ciągnie w inną stronę. PSL używa jeszcze argumentu, że oni walczą o to, aby nie było supremacji robotników nad chłopami.

Kto chce Polskę wygłodzić

Premier przechodzi do omówienia zadań, jakie obecnie są do rozwiązania i wymienia w pierwszym rzędzie aprowizację kraju. Te olbrzymie obecnie trudności aprowizacyjne winny być jak najszybciej usunięte. Panów z PSL-u to nie bardzo obchodzi, oni nie dają 75 proc. wysiłku w sprawie kontyngentów. Usiłują oni nawet usprawiedliwiać zamiary ze strony zagranicy ograniczenia skromnej pomocy, jaką otrzymujemy z UNRRA. Mówca uważa, że jest wiele przesady w tym krzyku o głodzie na świecie, że tu chodzi również o polityczny nacisk, że to jest nowa bomba atomowa, którą się chce straszyć demokrację i to akurat wtedy, kiedy my na przykład szykujemy się do wyborów. Zdaje się — podnosi mówca — że niektórym naszym przeciwnikom za granicą zbyt zależy na wyborach. Jeżeli im tak bardzo na tym zależy, to lepiej, żeby nie ograniczali nam pomocy z UNRRA.

Premier przechodzi do omówienia zagadnień bezpieczeństwa w kraju. Bandy reakcyjne mają klimat do rozwoju przez to, że istnieje opozycja nietylko nielegalna ale i legalna. Gdyby wszystkie stronictwa potępiły faktycznie, a nie tylko teoretycznie te bandy, to możnaby je szybko zlikwidować. Tymczasem są ośrodki, gdzie te bandy znajdują sympatyków u ludności, są jakieś tajne nawet z niektórymi legalnymi partiami powiązane. Jak się złapie PPR-owca czy PPS-owca to się go morduje, a jak się złapie np. PSL-owca, to się go puszcza wolno. Przed partiami robotniczymi stoi zagadnienie wzmożenia walki z bandami. Trzeba stworzyć zastępy ochotniczej rezerwy Milicji, która pomoże rozprawić się ze wszystkimi bandami (huczne oklaski).

(dokończenie w jutrzejszym N-rze)

Jedność klasy robotniczej gwarancją zwycięstwa

Dokończenie przemówienia tow. Wł. Gomułki - Wiesława

dowody na to, że do band terrorystycznych należą ludzie, mający legitymacje PSL. Mówca pokazuje sali legitymację członka PSL zabitego w czasie likwidacji bandy terrorystycznej w białostockim. Legitymacja ta ma numer 207/25. Niedawno aresztowano kierownika organizacji terenowej PSL w pow. kładzkim, który był kierownikiem grupy terrorystycznej. U członków PSL znajdowano broń i nielegalne wydawnictwa. PSL tworzy nielegalne organizacje uzbrojone, które wydają wyroki śmierci na członków partii demokratycznych. Poszczególne ogniwa PSL weszły na niebezpieczną drogę. Ostrzegamy ich publicznie — mówi dalej ob. Gomułka — że w stosunku do ludzi uprawiających działalność nielegalną będziemy stosowali kary niezależnie od woli PSL (oklaski).

Obcej pomocy przy wyborach nie chcemy

Kierownicy PSL mówią wciąż o zamordowanych członkach PSL, wywołując ataki na demokrację również za granicą. Ślepi są oni na jedno oko. Nie widzą tysięcy zamordowanych przez reakcję, widzą tylko kilkunastu zabitych bądź to przez bandy, bądź to w rezultacie dywersyjnej prowokacji. Robota ta szyta jest zbyt grubymi nićmi. Wiemy, do czego ona zmierza: zmierza ona do tego, by uzyskać pomoc zagranicy dla tych kół, które nie mają dostatecznego poparcia we własnym społeczeństwie. My jesteśmy jednak — stwierdza z naciskiem mówca — państwem suwerennym i obcej pomocy przy wyborach nie chcemy (długotrwałe oklaski). Mówca polemizuje dalej z zarzutem sformułowanym przez Bevina, że Polska jest państwem policyjnym. Jest to zarzut niesłuszny, krzywdzący i kategorycznie go odpieramy. Anglicy na stosunki w Indiach patrzą przez różowe okulary, chociaż tylko 2% ludności ma prawo głosu, uznając to za zgodne z zasadami demokracji (głos na sali: „angielskiej"). Na naszą demokrację spoglądają przez czarne okulary. Mamy jednak prawo żądać od naszych przyjaciół za granicą, aby patrzyli na nasze stosunki przez czyste okulary. Będziemy stale ulepszać nasz aparat, który działa już coraz sprawniej. Wzmocnimy go i udoskonalimy przy pomocy zwłaszcza obu naszych partii, wzmocnimy go przede wszystkim przez zorganizowanie rezerwy Milicji (oklaski).

Mówca omawia dalej żądanie PSL zlikwidowania Ministerstwa Aprowizacji. Nie jest to oczywiście postulat, zmierzający do ulepszenia naszej sytuacji aprowizacyjnej, jest to raczej próba dalszego pogłębienia trudności. Postulat ten oparty jest na argumencie, że chłop obecnie jest pokrzywdzony. Zarzut ten jest całkowicie niesłuszny. W roku 1938 chłopi zapłacili 250 milionów złotych podatków, w przeliczeniu na zboże wynosi to 2 mili. ton. Dotychczas ściągnęliśmy jednakże mniej nawet, aniżeli trzecią część tej ilości zboża. „My wsi nie krzywdzimy. Chłop w postaci świadczeń rzeczowych daje państwu daleko mniej, aniżeli dawał przed wojną. I dziś, gdybyśmy nie otrzymali pomocy żywnościowej od Związku Radzieckiego w postaci 200 tys. ton zboża w wielu miastach nie byłoby już chleba.

Mówca polemizuje dalej z postulatem PSL zniesienia Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz omawia zarzuty, że chcemy zmajoryzować PSL w sprawie konstytucji. Partie robotnicze zgodziły się na taką większość przy uchwalaniu konstytucji, którąby z góry wykluczała wszelkie majoryzowanie. Obóz demokratyczny dzieli od PSL różnica koncepcji ustrojowej, koncepcji drogi politycznej, po jakiej Polska ma się rozwijać. Dla PSL ideałem jest wzór węgierski. Ale PSL daleko przecenia swoje siły. Nie ma ono monopolu na chłopa, a tym bardziej na naród. Ogromna większość narodu nie chce polityki awantur, polityki, która sprowadzi na kraj nowe nieszczęścia. Naród pragnie polityki pokoju wewnętrznego, spokojnej pracy, jak najszybszego wydźwignięcia się z trudności gospodarczych. Wierzymy, że decyzja NKW PSL nie jest decyzją całego PSL. Wierzymy, że nasz głos dotrze i do chłopów członków PSL, którzy pragną zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych dla niedopuszczenia do powrotu reakcji. Przodującą siłą polityczną jest u nas ruch robotniczy. Wielką naszą zdobyczą jest jednolity front klasy robotniczej. Nic dla nas nie będzie straszne jeśli klasa robotnicza wystąpi jednolicie (oklaski). Jedność klasy robotniczej jest gwarancją sojuszu robotniczo-chłopskiego, gwarancją mocnego bloku demokratycznego czterech stronnictw. Klasa robotnicza, która zawsze w historii przodowała świadomością i ofiarnością, zjednoczona obecnie w szeregach jednolitego frontu, pójdzie śmiało po ciężkiej i trudnej drodze do zwycięstwa. Mówca kończy apelem do klasy robotniczej Warszawy, aby nadal, tak, jak dotychczas, była awangardą Polski Ludowej.

Zebrani urządzili schodzącemu z trybuny mówcy burzliwą owację. Ze wszech stron rozbrzmiewały okrzyki na cześć Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, bloku demokratycznego, Rządu Jedności Narodowej, na cześć Premiera Osóbki-Morawskiego i wicepremiera Gomułki. Owacja przechodzi w śpiew „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru".

JESZCZE o t. zw. W. R. N.

W „Robotniku" z dn. 27.2. 1946, ukazał się pod powyższym tytułem drugi z kolei artykuł tow. A. Szwalbego o t.zw. „W.R.N.". Ze względu na zasadniczy charakter artykułu przedrukowujemy go poniżej w całości.

Artykuł mój o „W. R. N." (Wolność, Równość, Niepodległość) wywołał szereg komentarzy, pewne poruszenie w niektórych kołach partyjnych i — przyznajemy to — nawet pewne niezadowolenie wśród części byłych członków grupy WRN, zorganizowanych w odrodzonej PPS. Z tego powodu wydaje mi się celowe jeszcze raz powrócić do tematu.

W artykule moim postawiłem jasno dwie tezy podstawowe. Pierwsza: że w okresie okupacji, jak i teraz zresztą, w dziedzinie polityki wewnętrznej jednolity front, t.j. porozumienie PPS z PPR było naczelnym wskazaniem dla proletariatu i Polski. I druga: że szczerze i głęboko przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim były, są i muszą być naczelną wytyczną dla polskiej polityki zagranicznej.

Czy polityka t.zw. WRN kierowała się tymi bezspornymi — jak się obecnie wydaje — wytycznymi? Każdy uczciwy człowiek, każdy nieuprzedzony czytelnik ówczesnej prasy WRN na te pytania może dać odpowiedź. „WRN" nie popierało, ale gwałtownie zwalczało Związek Radziecki. Z powyższego dalszy wniosek: jeżeli się szczerze i uczciwie uważa iż ówczesna linia RPPS i obecna linia odrodzonej PPS były słuszne i że tą drogą należy iść, to trzeba to wyraźnie tłumaczyć członkom partii na każdym kroku by zrozumieli, gdzie był błąd dlaczego zmieniliśmy kierunek ruchu socjalistycznego w Polsce itp. Stanowczo należy odrzucić mniemanie, jakoby poruszanie tych tematów było zbędnym jątrzeniem, boć wszyscy błądzili itp.

Oczywista — każdy, kto działa — robi i błędy; nie ma pracy politycznej bez błędów. Ale idzie o coś zupełnie innego. O linię generalną, o zasadniczą drogę albo była i jest słuszna droga jednolita, frontowa, albo słuszna była droga walki PPS z PPR. Albo była i jest właściwa dla Polski linia porozumienia i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, lub też słuszne było traktowanie Związku Radzieckiego jako „jednego z dwóch wrogów". Tutaj trzeba zrobić wyraźny wybór pomiędzy linią RPPS a linią WRN i zdecydować się kto miał rację.

Każdy, kto obecnie należy do PPS, powinien był to uczynić, zgłaszając się do odrodzonej partii, która tego wyboru dokonała w wielu swych zasadniczych uchwałach. Rzecz nie powinna budzić wątpliwości, a ponieważ właśnie gdzieniegdzie budzi jeszcze wahania, przeto tymbardziej powinna być publicznie i wyraźnie stwierdzona. Obecna PPS nie jest połączeniem RPPS z WRN, a jest odrodzoną PPS, zrzeszającą socjalistów, godzących się w teorii i w praktyce, w sercu i w czynie z zasadniczą linią generalną RPPS — zarówno w odniesieniu do hasła jednolitego frontu, jak i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o poszczególnych byłych członkach b. WRN. W masowej partii politycznej nie mierzy się członków uprzednią przynależnością do jednej z grup, z okresu rozbicia ruchu, konspiracji itd. Równy start powinien być zapewniony dla wszystkich. Zasługi, odwaga w walce ze wspólnym wrogiem — hitleryzmem nie mogą być więcej szacowane u dawnych członków RPPS, czy też socjalistów, którzy toczyli tę walkę w Związku Radzieckim, albo na Zachodzie. Oddajemy, co należy, tej części walki byłych członków WRN. Uznajemy pożyteczność wielu ich prac w dziedzinie samorządowej, spółdzielczej i in. Ale nie może to służyć za tarczę obronną przed słuszną krytyką ich niesłusznej, zasadniczej linii i pracy politycznej. Gdyby za tą linią wypowiedział się ogół socjalistów polskich, to rola socjalistów w Polsce odrodzonej musiałaby być odbiciem linii rozwojowej, a raczej „upadkowej" grupy Kwapiński—Arciszewski. Że tak się nie stało, jest to zasługa RPPS. Na tym rola organizacyjna RPPS się skończyła, gdyż odrodzona PPS, zrzeszająca byłych członków WRN i b. członków RPPS i socjalistów w ogóle uprzednio nie zrzeszonych, powinna być jednolitą partią, w której nie może być żadnych uprzywilejowanych członków! Ale dla równego oddziaływania na bieg polityki partii musi się mieć równie świadomy sąd nad przeszłością linii politycznej poszczególnych grup partii, nad ich błędami. Tego od byłych członków WRN wolno się domagać. I taki trzeźwy sąd umożliwiał notorycznie znany fakt: że zarówno w kierownictwie partii, jak i na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach państwowych z jej ramienia jest dużo mniej byłych członków RPPS od członków innych grup dawnego PPS m. in. WRN. Ale powtarzam: są oni na tych stanowiskach, bo umieją ocenić (i nie boją się tego), błędy dawnej linii WRN, bo szczerze pracują na nowej linii partii dla nowej Polski. Jednym słowem: zajmują te stanowiska nie dlatego, że byli w WRN, ale pomimo tego, że tam byli.

Drzazgi

Chłopi PSLowcy za blokiem wyborczym

Ambicją kierownictwa każdej partii politycznej jest uzyskanie jak najściślejszej łączności z masami ludzi, których interesy ma ona reprezentować. Poczynania praktyczne i wytyczne ideowe tego kierownictwa, winny „wyrażać to co lud sobie uświadamia".

Polskie Stronnictwo Ludowe twierdzi, że i ono idzie za głosem mas.

O czym zaś poucza rzeczywistość?

Oto PSL zrezygnowało z bloku wyborczego z czteroma stronnictwami koalicji demokratycznej. Zdawałoby się więc, że cała, a przynajmniej olbrzymia większość członków tej partii koncepcję tę popiera.

Wypadło mi przed paru dniami odwiedzić Centralną Szkołę Ministerstwa Informacji i Propagandy. Trafiłem akurat na moment zapisywania uczniów, zjeżdżających się z terenu całego kraju na nowy kurs. Jest wśród nich wielu PSL-owców chociaż skądinąd wiadomo, że przywódcy PSL pragnęliby Ministerstwo Informacji i Propagandy zlikwidować. Wszyscy, i należy podkreślić to z satysfakcją, opowiadają się w rozmowie z kierownikami szkoły za blokiem wyborczym. W prostych słowach wyrażają to, co i cały obóz demokracji nieustannie powtarza.

Józef Wieczorek z Sokółki koło Białegostoku mówi: „Nie czas teraz na waśnie. Musimy się zjednoczyć, bo inaczej nie damy rady".

Tomasz Glódź ze wsi Jackowa Wola w woj. Rzeszowskim: „Do nas proszę was obywatelu, nikt z hasłem rozbicia bloku wyborczego nie przyjdzie. Wie, że go wygwiżdżemy".

Wypowiedzi takich można mnożyć wiele. W ich świetle rozbijacka robota przywódców PSL, partii współrządzącej, partii akceptującej jakoby wytyczne Manifestu Lipcowego nabiera charakterystycznego dźwięku. Przywódcy PSL nie reprezentują swoją polityką dążeń i interesów chłopskich, ale interesy tych, którym zależy na rozbiciu obozu demokracji. A nie są to ani robotnicy, ani chłopi, ani inteligencja pracująca, ale to, całkiem, a całkiem kto inny...!

Wieści z całego kraju

GDYNIA CZCI PAMIĘĆ POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY RADZIECKICH.

W walce o oswobodzenie Gdyni od okupanta niemieckiego poległo wielu żołnierzy armii radzieckiej. Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni postanowiono zwłoki bohaterów Armii Radzieckiej pochowanych w różnych częściach miasta przenieść na cmentarz witomiński. Do chwili obecnej ciała poległych żołnierzy radzieckich przeniesiono na cmentarz ze 100 grobów.

WROGOWIE ŁADU PUBLICZNEGO SKAZANI.

Sąd doraźny w Katowicach rozpatrywał sprawę Czesława Pawłowskiego, Juliana Boryły, Stefana Pieszczyka i Konrada Kazibuta, strażników kopalni „Concordia" oskarżonych o dokonanie kradzieży z bronią w ręku w mieszkaniu Luizy Krzymykowej w Nowej Wsi i o zabójstwo funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej Wojtkiewicza. Boryła i Pieszczyk weszli do mieszkania Krzymykowej, podając się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i przeprowadzili rewizję, przywłaszczając sobie złoty zegarek. Pawłowski i Kazibut uzbrojeni w rewolwer i karabin pilnowali w tym czasie wejścia do domu. Spłoszeni i ścigani przez przechodzącego milicjanta Wojtkiewicza, rozpoczęli ucieczkę, ostrzeliwując się. W trakcie pościgu Pawłowski strzelił z odległości jednego metra do Wojtkiewicza, trafiając go śmiertelnie w serce. Na mocy wyroku sądu doraźnego Pawłowski został skazany na karę dożywotniego więzienia, Boryła na 10 lat, Kazibut na 8 lat i Pieszczyk na 6 lat więzienia.

EKSPORT ŻELAZA I KARBIDU.

Z portu gdyńskiego wyjechał statek radziecki „Rewolucjoner" wywożąc pierwszy większy ładunek żelaza i karbidu. Statek w porcie gdyńskim załadował 2.170 ton żelaza technicznego i handlowego, oraz większą ilość płyt do podszycia statków. Ponadto zabrał 800 ton karbidu, z tego 260 ton załadował w Gdańsku. Obecnie w Gdyni ładuje żelazo fiński parowiec „Asturias"

ROCZNICA OSWOBODZENIA TCZEWA.

W związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicę uwolnienia Tczewa od Niemców, Miejska Rada Narodowa postanowiła dla upamiętnienia tej daty ufundować miejską bibliotekę i czytelnię im. Uczestników Walk o Niepodległość, jako żywy pomnik ku czci [illegible]ych o wolność. Dla realizacji tego planu powołany został komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Uwaga, dzieci!

W dzisiejszym numerze zamieszczamy kupon Nr. 1 — czwartej akcji premiowej dla dzieci Głosu Robotniczego. Szczegóły tej nowej akcji podamy w jednym z najbliższych numerów.

CZWARTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 1
Wyciąć i zachować

W Zduńskiej Woli

W OBLICZU TRUDNEGO ZADANIA

Samopomoc Chłopska w Sieradzkim musi dopomóc odbudowac gospodarstwa rolników „Poligonu“

Samopomoc Chłopska w sieradzkim, jak dotąd, nie wykazuje się dostatecznie poważnym dorobkiem, zwłaszcza szwankuje tu przede wszystkim praca organizacyjna, jeśli weźmiemy pod uwagę szerokie możliwości rozwoju tej organizacji w naszym powiecie. Świadczy o tym fakt, że na sześć tysięcy zapisanych członków w powiecie, tylko znikoma część jest faktycznie członkami. Na całym terenie pracuje zaledwie 15 spółdzielni.

W ręku Powiatowego Związku Samopomocy znajdują się 32 resztówki o prawie 400 ha. powierzchni, z czego poważny odsetek przypada na uprawy warzywne. Stawów rybnych jeszcze nie zarybionych jest 10 ha oraz 3 cegielnie.

Piętą achillesową społecznej roboty Samopomocy i wszystkich władz w naszym powiecie jest tak zwany Poligon, obejmujący aż 36.000 ha powierzchni, na przestrzeni którego 95 procent wszystkich budynków tego terenu, obejmującego cztery gminy, jest całkowicie zniesionych. Dzieła tego dokonał okupant, który tu nad Wartą chciał budować twierdzę i bazę dla swego lotnictwa, by stąd po „wieczne czasy” panować nad ziemiami południowo - zachodnimi Polski. Hitleryzm upadł, ale ziemie te po długie jeszcze lata będą brzemieniem ciężkiej trudnej pracy rolników i pochłoną jeszcze miliony złotych, zanim zostaną odbudowane. Trzeba, aby nie kto inny, tylko Samopomoc Chłopska dopomogła chłopu zagospodarować się tu ponownie.

Pacelt.

PIĘKNE WYNIKI PRACY

Związków Zawodowych w Zduńskiej Woli i powiecie sieradzkim

Dobrymi wynikami pracy mogą się poszczycić Związki Zawodowe na terenie Zduńskiej — Woli. W pierwszym okresie po oswobodzeniu kraju Związek Zawodowy zajął się unormowaniem płac. Sprawa ta została bardzo szybko rozwiązana dzięki ofiarnej pracy czołowych działaczy związkowych tow. tow. Cybaka, Wójcika i Frenda. Szybko zostały zorganizowane Rady Zakładowe, które na każdym odcinku pracy fabrycznej wykazywały swoją żywotność. Dzięki Związkom Zawodowym szybko powstały stołówki przy zakładach pracy. Usprawniono transport węgla, rozdział produktów żywnościowych itp. Również świetlice fabryczne powstałe na skutek aktywnej ofiarnej pracy związków. Nic też dziwnego, że zrozumienie robotników dla Związków Zawodowych wzrasta. Świadczy o tem ilość członków. 80 procent ogółu robotników należy do Związków Zawodowych.

Rzecz jasna, że są niedociągnięcia. Nie wszystko da się zrobić w ciągu kilku miesięcy.

Jeżeli chcemy docenić ogrom pracy wykonanej w ciągu tak krótkiego czasu istnienia Polski Ludowej, musimy spojrzeć o kilka lat wstecz. Musimy sobie przypomnieć jak żył robotnik i jego rodzina za rządów sanacji.

U nas w małej mieścinie pracowaliśmy 12 godzin dziennie.

Dla robotnika — hałupnika wogóle godziny nie istniały. Pracowało się od świtu do nocy.

O robotnika nikt nie dbał. Lekarskiej pomocy nie było i faktycznie nie było żadnego zabezpieczenia przed wypadkami. Mieszkanie robotnicze jednoizbowe, w suterynie i na strychach, w których gnieździły się całe pokolenia bez najmniejszej nadziei ,że może się kiedyś zmienić. To też gruźlica była częstym gościem w tych izbach — gruźlica zwana „chorobą proletariacką” — kosiła przede wszystkim dzieci i młodzież.

Do szkół, które niby były powszechne i przymusowe, dziecko robotnika nie mogło się dostać — gdyż pracowało od 11-go roku życia i bardzo często te dzieci, które już mogły uczęszczać do szkoły nie miały znów butów. W ten sposób rosły zastępy analfabetów.

O szkołach wyższych i średnich nie było wogóle mowy. Musiał być jakiś niezwykły przypadek, żeby dziecko robotnika czy chłopa trafiło na uniwersytet.

Dla przykładu można wziąć statystykę Zduńskiej — Woli: Na 200 absolwentów szkół średnich był tylko jeden syn robotnika. W takich to warunkach żył robotnik, pracując w pocie czoła nie dla siebie, nie dla państwa, lecz dla kapitalistów rodzimych i zagranicznych.

Poprzez walki i strajki, poprzez krwawą wojnę i niewolę doszliśmy do dzisiejszego stanu. Nie ma dzisiaj takiej dziedziny, żeby nie była dostępna dla robotnika i chłopa. Szkoły średnie i wyższe otworem stoją dla dzieci robotniczych, synowie robotników noszą szlify oficerskie. Opieką otoczone jest dziecko, które dzisiaj żyje w pałacach fabrykantów i obszarników.

Jest jeszcze ciężko — nie wszystko mamy czego nam potrzeba. Ale dopiero jeden rok budujemy naszą demokratyczną Ojczyznę. Wspólnym wysiłkiem, w jednolitym froncie i w sojuszu z chłopem zbudujemy szczęśliwy — dom dla wszystkich obywateli. — Polskę Ludową.

Michał Wójcik.

Rzetelna praca przynosi owoce

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Zduńskiej Woli powstała właściwie z niczego: bez kredytów i kapitału zakładowego. Dziś równo po 12 miesiącach pracy operuje Spółdzielnia Zduńskiej Woli 12 milionami obrotu. posiada 16 sklepów spożywczych. 1 żelazny, 1 sklep z naczyniami kuchennymi, 5 punktów sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego i 3 piekarnie, z których dwie są zmechanizowane. Oddział Rolniczo - Handlowy Powsz. Sp. Spoż. zajmuje się skupem i premiowaniem produktów rolnych z akcji świadczeń rzeczowych, ponadto sprowadza artykuły rolne z wolnego rynku.

W tym miejscu trzeba podkreślić obywatelskie stanowisko Zarządu Spółdzielni przy rozdzielnictwie ziemniaków kartkowych, mianowicie kiedy przyszła konieczność podniesienia ceny ziemniaków z 16 na 46 zł. Spółdzielnia utrzymała cenę 16 zł., nie chcąc wzbudzić niezadowolenia w naszym społeczeństwie. Tym się tłumaczy fakt, że ziemniaki przydziałowe na naszym terenie były najtańsze.

Prywatny sklepikarz w takiej sytuacji na pewno nie poszedłby śladem Spółdzielni.

Rozdzielnictwem artykułów spożywczych z „UNRRA” i innych zajmuje się również Powszechna Spółdzielnia. Trzeba przyznać, że rozprowadzenie artykułów kartkowych zorganizowane jest dobrze. Znikły ogonki przed sklepami i wszelkie reklamacje. Każdy otrzymuje bez trudności należny przydział.

Największą zasługę ma Spółdzielnia, jeżeli chodzi o wypiek chleba. Był czas, kiedy Powszechna Spółdzielnia Spożywców piekarń nie posiadała i wyłaniała się konieczność oddania wypieku chleba w ręce prywatne. Piekarze, a raczej paskarze prywatni, nie chcieli dać nadpieku czyli za 100 kg mąki dawano 100 kg chleba.

Wobec takiej sytuacji Zarząd Spółdzielni natychmiast zorganizował piekarnie, oferując 135 kg chleba za 100 kg mąki. Były początkowo trudności, chleb nie był wypiekany w dostatecznej ilości, ale wszystkie przeszkody zostały pokonane w bardzo krótkim czasie. Dziś każdy przyzna, że chleb kartkowy, wypiekany wyłącznie przez Spółdzielnię, nie jest gorszy od chleba z wolnego rynku, często nawet jest dużo lepszy.

Rozwój Powsz. Spółdz. w Zduńskiej Woli należy zawdzięczać w dużej mierze jej organizatorowi ob. Beciukowi.

Trzeba nadmienić, że Powsz. Spółdz. Spoż. utrzymuje stołówkę, przy której tuczą się 4 świnie. Spółdzielnia posiada również 3 samochody ciężarowe i 3 konie.

Widzimy z powyższego, że dorobek Zduńsko-Wolskiej Spółdzielni jest ogromny.

Poważnym brakiem w dotychczasowej pracy Spółdzielni jest niedostateczna praca werbunkowo - organizacyjna. Spółdzielnia ta liczy tylko 288 członków. Można i należy powiększyć tę liczbę kilkakrotnie.

Zenon Balle.

Fabryka Maszyn Rolniczych i Odlewnia Żelaza

dawniej H. Bąkowski
pod Zarządem Państwowym

ZDUŃSKA WOLA, Opiesińska 8 — tel. 143 i 174

wykonuje na zamówienia: młocarnie szerokomłotowe, młocarnie na targaną słomę, kieraty, sieczkarnie, wialnie, mlewniki oraz wszelkiego rodzaju remonty maszyn rolniczych, młyńskich, przemysłowych, traktorów, samochodów i motorów spalinowych.

Firma nasza egzystuje od 1864 r. Firma nasza egzystuje od 1864 r.

WSZYSCY DEMOKRACI
zapisują się na członków

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w ZDUŃSKIEJ-WOLI

i popierają jej placówki handlowe

Zw. Samopomocy Chłopskiej

pow. Sieradzkiego

Wzywa wszystkich

rolników

do deklarowania się na członków

WEZWANIE

Celem zapobieżenia stratom, jakie rokrocznie ponoszą właściciele i posiadacze trzody chlewnej wskutek zachorowań i padnięcia z powodu różycy świń, na podstawie zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 7. II. 1946 r. Nr. Wet. 2-1-9/2 planuje się przeszczepienie całego pogłowia trzody chlewnej na terenie miasta Łodzi.

W związku z tym Zarząd Miejski wzywa wszystkich właścicieli i posiadaczy trzody chlewnej oraz kierowników stołówek, przy których są hodowane świnie, by w terminie do dnia 15. III br. w godzinach od 10-ej do 12 w zależności od terenu zamieszkania, zgłosili w odnośnym Starostwie Grodzkim — Referat Weterynarii ilość posiadanych sztuk trzody chlewnej.

Starostwa Grodzkie mieszczą się:

Starostwo Grodzkie Śródmiejskie ul. 6-go Sierpnia Nr. 5,

Starostwo Grodzkie Północne ul. Limanowskiego 40,

Starostwo Grodzkie Południowe ul. Staszyca Nr. 110.

Łódź, dnia 1 marca 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
wiceprezydent Miasta.

ZAMIAST kwiatów imieninowych dla kierowniczki Fabryki — Pracownicy Firmy „E. Pęczkowska" w Łodzi, Skłodowskiej 20, składają do Redakcji „Głosu Robotniczego" sumę 1260 zł. na Pomoc Zimową.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Codziennie o 19,15 komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo". Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Melina i kierownik literacki: Paweł Hertz. Dekoracje: Atelier „Trójkąt". Bilety, nabyć można w kasie teatru od godz. 10-tej.

COLOSSEUM, Kopernika, 16

Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele.
Codziennie 19.15. W niedziele 16.15 i 19.15.

ZABAWA W 11 GIMNAZJUM PAŃSTWOWYM

Koło Rodzicielskie przy 11 gimnazjum państwowym na Bałutach urządza w dniu dzisiejszym przy ul. Krawieckiej 5/7 całonocną zabawę karnawałową. Dochód przeznaczony na potrzeby szkoły. Goście mile widziani.

—x—

TWO PRZYJACIÓŁ LUDU MAZURSKIEGO.

Na ręce wojewody mazurskiego dr Z. Robla wpłynęło pismo zawiadamiające o powołaniu do życia Towarzystwa Przyjaciół ludu mazurskiego w Krakowie. Podobne towarzystwa zorganizowane zostały również z inicjatywy akademickiego hufca harcerskiego w Warszawie i Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Wojskowy przypomina wszystkim właścicielom i posiadaczom koni, którzy dotychczas nie dokonali formalności zarejestrowania tychże w Wydziale Wojskowym, aby na zasadzie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 5. II. 1945 r. Nr. Mob. 0375/II i Ministra Administracji Publicznej L. dz. 102) Wojsk. dokonali tej formalności w ciągu trzech dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Rejestracji należy dokonać w Wydziale Wojskowym ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna 4-te piętro, pokój 248.

Przy rejestracji należy przedłożyć własny dowód z zameldowaniem, tymczasowy dowód tożsamości konia względnie podanie ze świadectwem lekarsko-weterynaryjnym konia.

Uchylający się od powyższego pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 31 ust. 1 i 3 Ustawy o obowiązku odstęp. zwierząt pociąg., wozów, poj. mech. i rowerów dla celów obrony Państwa (Dz. U R P. Nr. 74/39 poz. 502).

Łódź, dnia 2 marca 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) Stanisław Duniak,
wiceprezydent miasta.

Skórki cielęce, pasy zakupimy tel. 152-03

DZIŚ o 21-ej BAL MASKOWY POLITECHNIKI

w 8-miu salach P. S. P. T. ul. Żeromskiego 115

Moc niespodzianek: Koncert życzeń, walc kotylionowy etc. Orkiestra 12 braci ŁOPATOWSKICH. Konferansjerkę prowadzą Trzej Muszkieterowie z „Syreny" w orginalnych strojach z p. Pawłowskim na czele. ZAPRASZAMY!

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6.

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr. med. MARJA WILKOWA
choroby oczu
przyjmuje od 4 — 6-ej
Świętokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

DR RATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet Kosmetyka [illegible]ska Piotrkowska Nr. 33, — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

Różne

PRZYJMUJEMY do przeróbki parafinę względnie stearynę na świece. Fabryka Chem. Tel. 189-52.

HURTOWNIA „Zjednoczeni Kupcy", Piotrkowska 309 (Plac Reymonta) poleca artykuły spożywczo - kolonialne, musztardę, soki, pomidory, mąkę, kaszę, pastę, bibułkę, gilzy, świece itp. jak również cukry i czekoladę wszystkich firm po cenach fabrycznych, Poszukujemy stałych dostawców.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr [illegible] (dawniej Podleśna), tel. 106-28 i Rzgowska [illegible] Poleca największy wybór cukrów.

KOSZULE męskie hurtowo poleca szwalnia „Polonia" Piotrkowska 220, oraz przyjmuje zamówienia na szycie ubrań roboczych, combinesonów itp.

DNIA 28 II. — 1946 r. zaginęła koza maści czarnej z białym bez rogów z przyciętymi uszami. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem Wierzbowa 52, lub telefon 218-13

ZAGINAŁ pies wielki żółty, włos długi, Wysoka nagroda, Włodzimierska 20, tel. 260-79.

ZAGINĘŁA wilczyca. Łaskawy znalazca oraz osoby, które mogłyby wskazać, proszone są o powiadomienie za wynagrodzeniem. Przejazd Nr. 70 m. 3. Kubicki Józef.

Zaofiarowanie pracy

FABRYKA wełniana poszukuje: kierownika farbiarni (wykwalifikowanego farbiarza) i kierownika pracy i płacy obznajmionego z pracą techniczną w fabryce jak i techniką wypłat. Życiorysy z podaniem poprzednich prac składać w Redakcji „Głosu Robotniczego" pod „Kierownik".

OKRĘGOWE Warsztaty Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi ul. Andrzeja 21, przyjmą do pracy 15 samodzielnych monterów i 2 elektromonterów, tylko siły wykwalifikowane.

ZAKŁADY Przemysłowe koło Piotrkowa poszukują dwu wykwalifikowanych BUCHALTERÓW. Mieszkanie, światło, opał, przydziały fabryczne, grupa I kat. pracowników. Bliższe informacje: Biuro Sprzedaży Drożdży, Łódź, Radwańska 4, tel. 278-78.

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych majstrów tkackich oraz tkaczy (ki) na krosna angielskie, jak również snowaczy (ki) na maszyny konusowe. F-ma Al. Gutman, Łódź, Pogonowskiego Nr 5-7.

FIRMA N. Eitingon, Fabryka Trykotaży, poszukuje ketlarki i zeszywaczki pończoch od zaraz. Zgłaszać się: Łódź, ul. Sienkiewicza 82/84 Firma N. Eitingon, Fabryka Trykotaży.

BUCHALTERA-bilansistę do samodzielnego prowadzenia arkusza rozliczeniowego kosztów własnych, obeznanego dokładnie z branżą włókienniczą i kalkulacją poszukują: Zakłady Włókiennicze. Zgłoszenia pisemne kierować pod „KTBEU" do redakcji „Głosu Robotniczego.

POTRZEBNY zecer akcydensowy i krajacz-introligator. Zgłaszać się Zakłady Graficzne Nr. 1. Łódź, Żeromskiego 87.

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka obeznana w gospodarstwie, Piotrkowska 109-10 lew. ofic. od 17-ej.

POTRZEBNA panienka do pomocy domowej Cegielniana 15, m. 44.

Kupno i sprzedaż

TRZY APARATY telefoniczne kupię — Kilińskiego 148, Sklep galanteryjny od godz. 16—18-ej.

SPRZEDAM garderobę trzydrzwiową i tapczan 6-go Sierpnia 22-39, od godz. 10-1 pp.

NARZĘDZIA dentystyczne do sprzedania — Łódź, Zawadzka 44 m. 28.

KUPNO-SPRZEDAŻ motorów elektrycznych, aparatów fotograficznych, kinowych i radiowych. Polus, Gdańska 17.

MASZYNY do szycia, rowery, kupno — sprzedaż, naprawa, części zamienne i podstawy, Piotrkowska 70. Redzia.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą oraz bilet tramwajowy rodzinny Nr. służbowy 2220 na nazwisko Stasiak Maria, Daniłowskiego 7 m. 43

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, legit. PKP i inne dokumenty Janieńskiej Zofii, Bednarska Nr. 26a/39 Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO kartę wyrównawczą na m-c styczeń i luty oraz fotografie pamiątkowe Głodek Danuty, Łączna 7-141.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, 2 bilety kolejowe bezpłatne i inne dokumenty Juruka Jana, Andrzeja 36-33.

ZGUBIONO książeczkę wojskową z RKU — Łódź, legit. PPR, kupon na 2 metry węgla i 770 zł. Marciniaka Walentego, Moskule Nowe pow. brzeziński gm. Dobra.

SKRADZIONO palcówkę i inne dokumenty Bartos Zofii, Niciarniana 8-2.

PROSZĘ o zwrot skradzionej legitymacji pracowniczej KEŁ, kartek żywnościowych, palcówki i innych papierów Kabacińskiej Halinie do Wydziału Zdrowia Publicznego, Piotrkowska Nr. 113.

ZGUBIONO palcówkę Tomarak Heleny. — Chmielna 3 (Julianów).

ZGUBIONO dowód osobisty Chudziakiewicz Franciszki, oraz fotografię dziecka zamordowanego przez Niemców, Proszę o zwrot Narutowicza 57 m. 3a.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Brzeziny, Wawrzonka Bronisława, wieś Syberia, gm. Mroga Dolna pow. brzeziński.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i książeczkę wojskową Najdra Władysława kol. i gm. Łaziników, pow. brzeziński.

SKRADZIONO palcówkę, kartę wyrównawczą i legit. Zw. Zaw. Muchy Władysławy, oraz palcówkę Muchy Stefanii Asnyka 4-3.

UNIEWAŻNIA się skradzione: legit. BP. zaświadczenie tożsamości Bartenbach Alicji, Zagajnikowa 16, oraz świadectwo czeladnicze-rzeźnicze Zbigniewa Bartenbacha, Piotrków Tryb.

SKRADZIONO palcówkę, legitymację Związków Zawodowych, z pracy, tramwajową na miesiące nieparzyste, kartę żywnościową na styczeń — luty, przydział mieszkaniowy spis ruchomości Kwit komorniany z lutego 1940 r., deklarację członkowską do YMCA kwit kaucyjny z biblioteki, kwity z Elektrowni na nazwisko Wanda Narwa, Kilińskiego 113 m. 23, metrykę urodzenia Wandy Świdwińskiej i inne dokumenty.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nizinkiewicza Alojzego, Ruda — Bugaj 1, poczta Aleksandrów koło Łodzi.

SKRADZIONO legit. służbowa, orzeczenie na gospodarstwo wyd. przez PUR w Łodzi i inne dowody Tyszeckiego Aleksandra, Pabianice, Warszawska 31.

Kronika Łódzka

Z Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, dziś o godz. 18 tow. Nowak wygłosi referat pt. „Czym jest PPR i jakie są nasze cele". Następnie będzie wyświetlony film pt. „Miasto Chłopców".

***

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w niedzielę o godz. 16 tow. prokurator Jankowski wygłosi referat pt. „Dekret o ramach inicjatywy prywatnej, PPR na straży zdrowej i uczciwej inicjatywy prywatnej". Następnie film pt. „Skrzydlaty dorożkarz".

KURS DLA WICEPRZEWODNICZĄCYCH RAD ZAKŁADOWYCH.

Wydział Kult. — Oświatowy przy Okręgowej Komisji Zw. Zaw. komunikuje, że dnia 5 marca 46 r. rozpocznie się 5-cio dniowy kurs dla wiceprzewodniczących Rad Zakładowych. Wykłady odbywać się będą w lokalu TUR, a — Skorupki 6/8, w godz. 9—15. Punktualne stawiennictwo wiceprzewodniczących Rad Zakładowych wszystkich związków obowiązkowe.

ODCZYT W CRDK.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego urządza w niedzielę dnia 3 marca 1946 r. o godz. 12-ej w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury T.U.R. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243 odczyt prof. Zygmunta Szymanowskiego prorektora Uniwersytetu Łódzkiego p.t. „O Początkach życia na ziemi". Bilety do nabycia przy wejściu w dniu odczytu.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE.

Łódzka Delegatura Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie podaje do wiadomości, że zorganizowała udzielanie bezpłatnych porad prawnych przez Adwokatów dla niezamożnej ludności.

Porady udzielane będą w lokalu Delegatury — Narutowicza 49 we wtorki i piątki w godz. 13—14, poczynając od dnia 8 marca 1946 roku.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE.

Prof. dr. Borys Łapicki wygłosi odczyt pt. „Złota wolność szlachecka a złota wolność demokratyczna" dn. 3-go marca, w niedzielę o godz. 12-ej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, 3 p. sala 61. Wstęp dla kształcącej się młodzieży 2 zł. dla innych 5 złotych.

WYŻSZY KURS RACHUNKOWOŚCI

Polska YMCA w Łodzi organizuje czwarty z kolei Wyższy Kurs Rachunkowości w ramach planu kont.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska — ul. Moniuszki 4a codziennie od godz. 9-20 bez przerwy do poniedziałku dnia 11-go marca br. W dniu tym rozpoczną się wykłady.

Kurs prowadzi członek Komisji Rzeczoznawców dla opracowania ramowego planu kont, prof. S. G. H. — Dr. Jan Dzięgelewski.

KARY ZA NIEZGŁOSZENIA PRACOWNIKÓW DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Ostatnio przez Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie zostali ukarani:

I. Za niezgłoszenie w terminie pracowników w Ubezp. Społecznej: 1. Ninke Leon, Legionów 25, kier. fabr. zao. grz. zł 1.000. 2. Wasiak Franc. Wyspiańskiego 27, Czł. Zarz. Sp. „Przyszłość" zł 1.000. 3. Smakuszewski Stanisław. 6-go Sierpnia 34, Kier. Dz. Hirtekorn, zł. 1.000.

II. Za niezgłoszenie wykazów stanu zatrudnienia w Ubezp. Społecznej: 1. Urban Jan. Piotrkowska 102a, R. Dz. Mon. Pol. zł. 1.000. 2. Maślanka Piotr, Cegielniana 4, K. Fabryki B-cia Dietzel zł. 1.000.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła Ligi Kobiet przy Firmie M. Klajman przesyła podziękowanie „Kinofikacji" za dostarczanie filmów każdego tygodnia, które cieszą się dużą popularnością robotników Firmy M. Klajman skutkiem współpracy Koła Ligi Kobiet z Centralną Szkołą Oficerów Polityczno-Wychowawczych.

ŻOŁNIERZE SKŁADAJĄ SIĘ NA ODBUDOWĘ ZBURZONYCH POMNIKÓW.

Pierwsza brygada zmotoryzowanej piechoty wpłaciła do Komitetu Odbudowy zburzonych pomników sumę zł. 28.310.

***

...My funkcjonariusze Obozu Pracy w Sikawie składamy ogólnie zł. 3.515 (słownie: trzy tysiące pięćset piętnaście) zebranie dobrowolnie na odbudowę pomnika Armii Czerwonej.

Jednocześnie kategorycznie potępiamy bandycki wyczyn bandy faszystowskiej spod znaku „NSZ", oraz zobowiązujemy się pracować jeszcze intensywniej dla dobra NASZEJ DEMOKRATYCZNEJ POLSKI".

„ESWUKA" NA POMOC ZIMOWĄ.

Zarząd Spółdzielni Włókienniczo-Konfekcyjnej „Eswuka" w Łodzi, złożył na ręce Prezydenta Miasta, ob. K. Mijala, do Jego dyspozycji sumę 3.527 zł., która stanowi część nadwyżki bilansu Spółdzielni za rok 1945.

Ob. Prezydent sumę tę przeznaczył na Komitet Pomocy Zimowej.

Ze sportu

Wybrano już Prezydium Rady Okręgowej Z.R.S.S

Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne Rady Okręgowej Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Między innymi dokonano wyboru Prezydium, które przedstawia się jak następuje: Przewodniczący — wiceprezydent miasta Duniak, I zastępca — Lempart, II zastępca — Zatke, sekretarz — Gryczuk, skarbnik — Tomaszewski, kapitan sportowy — Kujawski, członek zarządu — Głogowski.

Kurs sędziów lekkoatletycznych

6 marca rb. rozpoczyna się kurs sędziowski, zorganizowany przez ŁOZLA. Na kurs przyjmowani będą kandydaci na sędziów i sędziowie lekkoatletyczni. Kurs, na którym wykładowcami będą p. płk. Bilewski, prof. Leba, ob. ob. Korduse i Wardziński, trwać będzie około miesiąca. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu w środy i piątki od godz. 18 — 20 w sali Gimnazjum i Liceum Miejskiego, ul. Sienkiewicza nr 46.

Zapisy na kurs przyjmowane będą do 5 marca włącznie.

Piłkarze K. S. „Zryw" przed wyjściem na boisko

Sekcja piłkarska K.S. „Zryw" ze zbliżającym się sezonem piłkarskim prowadzi coraz intensywniejszą zaprawę. Zaprawa młodych piłkarzy odbywa się w środy i piątki od godz. 18 w Sali Milicjanta przy ul. Stalina 17. Zaprawę prowadzi trener Ł.O.Z.P.N. Chojnacki.

6-ciu łodzian startuje w Olsztynie

Na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski wyjechało z Łodzi do Olsztyna sześciu zawodników z Mąkowską, Półtorakiem i Kuźmickim na czele.

Dlaczego brak chleba

Wykrycia winnych braku pieczywa i niedbaluchów domaga się robotnicza Łódź

Pomimo zapewnień Miejskiego Wydziału Aprowizacji, że na froncie walki z brakiem chleba w Łodzi należy spodziewać się poprawy — sytuacja, jak dotychczas, pod tym względem nie uległa poprawie. Przed piekarniami stoją kolejki ludności czekającej na chleb, większość z nich jest nieczynna.

Z drugiej strony wiemy, że chleb powinien być pomijając już [illegible] świadczeń zbożowych. Otrzymany przydział pszenicy unrowskiej i 10.000 ton zboża przyznanych Łodzi z zaofiarowanych przez Armię Czerwoną Polsce z górą 100 tysięcy ton powinny zapewnić chleb pracującej Łodzi pokrywając całkowicie zapotrzebowanie miasta przynajmniej na najbliższe miesiące. Tymczasem sytuacja chlebowa nie ulega widocznej poprawie.

Czemu to przypisać? Niewątpliwie ponoszą tu winę niektórzy spekulanci — piekarze (ostatnio opieczętowano w Łodzi 2 piekarnie), najróżnorodniejsze elementy szabrownicze i, trzeba otwarcie przyznać, w pewnych wypadkach karygodne niedbalstwo niektórych ludzi stojących na odpowiedzialnych stanowiskach.

W okolicy Łodzi znajduje się tak zwany młyn „Korona" będący pod zarządem państwowym, jako własność poniemiecka. Z młyna tego mąka miała być zwożona już od ubiegłej soboty, tymczasem zwózkę rozpoczęto dopiero od... środy (!) Ale to jeszcze nie wszystko. Ponieważ administracja młyna „Korona" nie chce zwozić mąki swymi końmi. Wydział Transportowy „Społem" zaofiarował w celu zwózki mąki 10 samochodów ciężarowych, aby mąkę tę jak najszybciej zwieźć do miasta.

Jak jednak młyn „Korona" śpieszy się z przemiałem i dostarczeniem mąki spragnionemu robotnikowi chleba najlepiej świadczy to, że z 10 zarezerwowanych samochodów zapotrzebowano do tego celu zaledwie dwa [illegible] że na przemiał, młyn „Korona" miał dostarczone już 21 lutego. I takich młynów znalazłoby się w terenie prawdopodobnie więcej.

W celu ukrócenia karygodnej opieszałości a nawet pewnego rodzaju już nadużyć niektórych lokalnych „kacyków" na zebraniu w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, na którym obecni byli wojewoda Dąb-Kocioł, wiceprezydent miasta tow. Duniak oraz przedstawiciele poszczególnych urzędów i partii politycznych, na wniosek przewodniczącego Komisji Okręgowej Związków Zawodowych tow. Burskiego, postanowiono powołać do działalności specjalną 6-osobową komisję, składającą się z przedstawicieli Województwa, Urzędu Bezpieczeństwa, delegata specjalnej Komisji do walki z nadużyciami, wojska, związku gospodarczego „Społem" i partii ochotniczych, której zadaniem będzie kontrola młynów i magazynów w terenie.

Komisja już w poniedziałek ma wyruszyć na pierwszą inspekcję. Nie wątpimy, że komisje wkrótce wykryją tych, którzy ponoszą winę za obecny stan rzeczy.

Sprawa regularnego zaopatrywania pracujących Łodzi chleb musi być rozwiązana niezwłocznie.

Z. Kr.

Odbiór obuwia na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 13. 2. br. w sprawie przydziału artykułów włókienniczych i obuwia § 7 p. 1 urzędy i instytucje i zakłady pracy zatrudniające powyżej 50 pracowników winny odbierać należne im przydziały dla swoich pracowników z magazynów hurtowych (Oddz. „Społem"), zaś zatrudniające poniżej 50 pracowników winny odbierać z detalicznych punktów rozdzielczych.

W tym celu w w zakłady pracy zbiorą od swych pracowników Kup. Rejestr. Nr. 4 z karty „W" i wylepione na arkuszach po 100 sztuk (10x10) złożą w Wydziale Aprowizacji i Handlu, Wólczańska 18 p. 229 do dnia 9. 3. br. wraz z listami płacy. Pozostali rejestrują się w sklepach w myśl dotychczasowych ogłoszeń.

Ceny obuwia na kartki

i uzupełnienie sklepów detalicznych

W związku z wydawaniem obuwia na kartki zostaje uzupełniona lista sklepów rejestrujących. Sklepy Spółdzielni Inwalidów Wojennych: Zamenhofa 6, Narutowicza 12, Wysoka 29, oraz sklep Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej Staszyca 109.

Równocześnie podajemy ceny obuwia:

obuwie męskie 420 zł.
obuwie damskie 335 zł.
obuwie dziecinne 290 zł.

Teatr, muzyka i sztuka

Z TEATRÓW.

TEATR W.P. dziś i codziennie o godz. 19 „Elektra" Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserii Edmunda Wiercińskiego oraz dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. W roli Żebraka Aleksander Zelwerowicz. Jutro w niedzielę o godzinie 14 (czternastej) minut 30 przedstawienie popołudniowe cieszącej się rekordowym powodzeniem komedii Beaumarchais „Wesele Figara" w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego i z udziałem Janiny Romanówny, niezrównanej Zuzanny i Dobiesława Damięckiego w popisowej roli Figara.

TEATR POWSZECHNY TUR dziś i jutro o godz. 19 min. 15 dwa ostatnie przedstawienia pięknej sztuki K. Dickensa „Świerszcz za Kominem". Niedzielne przedstawienie popołudniowe dla szkół. Od poniedziałku do piątku przedstawienia wieczorowe zawieszone. W sobotę dnia 2 marca 19 po raz pierwszy komedia Marcelego Pagnola „Mariusz" w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w popisowej roli Cezarego, należącej do najświetniejszych w jego bogatym repertuarze. Role Fanny i Mariusza grać będą naprzemian Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki oraz Halina Czengery i Czesław Wołłejko.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII.

W niedzielę 3 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się 14-ty Poranek Symfoniczny. W programie 7-ta symfonia Beethovena oraz szereg arii operowych, które odśpiewa świetna sopranistka Alicja Bandurska. Orkiestrę prowadzi Tomasz Kiesewetter.

Ceny miejsc zniżone. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20, od godz 10-ej do 14-ej.

KONCERT TRIA WIŁKOMIRSKICH.

W niedzielę 3 marca o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego (Aleja 1 Maja 6) koncert zespołu kameralnego, którego nazwa związana jest nierozerwalnie z ideą uprawiania i krzewienia muzyki kameralnej w Polsce w pierwszych latach niepodległości. Znane Trio Wiłkomirskich zdekompletowane przed dwudziestu laty z chwilą wyjazdu do Paryża i Ameryki sprzypka Michała Wiłkomirskiego, (jednego z największych wirtuozów na miarę światową), wznawia swoją tradycję. Obok dwojga wytrawnych i cenionych artystów estradowych pianistki Marii Wiłkomirskiej i wiolonczelisty Kazimierza Wiłkomirskiego zasiada w zespole najmłodsza ich siostra Wanda, uczennica Ireny Dubiskiej. Dotychczasowe występy solistyczne młodziutkiej skrzypaczki w Filharmonii Łódzkiej i Krakowskiej jak również stały współudział w Kwartecie im. Szymanowskiego pozwalają wróżyć jej świetną karierę już w najbliższej przyszłości. Program wieczoru niedzielnego obejmuje trzy arcydzieła muzyki kameralnej trzech różnych epok i stylów. Trio B-dur op. 11 Beethovena, słynne trio Czajkowskiego poświęcone „pamięci wielkiego artysty", wreszcie jedno z ostatnich dzieł czołowego kompozytora radzieckiego Dymitra Szostakowicza, trio skomponowane w roku 1945. Bilety w cenie zł. 50 i zł. 30, dla studentów i uczącej się młodzieży zł. 20 sprzedaje Sekretariat Konserwatorium.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę, 2. 3. 46.

5.57 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Marcin Kozera" — opow. Marii Dąbrowskiej. 9.000 Rozmaitości. 9.10. Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Audycja dla dzieci: „Zabawki na wystawie" — opow. Ludwika Świeżawskiego. 14.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 15.05 Rezerwa. 15.10 Koncert z płyt — w progr. utwory Supp'ego. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Wiosenna akcja siewne" — pog. dla wsi inż. Jana Pajęka. 15.45 Koncert z płyt — tańce ludowe z przyśpiewkami. 16.00 W-wa. 19.00 Audycja dla robotników: 1) Robotniczy przegląd tygodniowy, 2) „Fonsio Selerek ma głos" — wesoły felieton Kacpra i Sliza. 3) Płyty. 19.50 W-wa, 24.00 Muzyka taneczna w wyk. zespołu tanecznego i kapeli ludowej, — konferansjerka Andrzeja Bogruckiego. 2.00 W-wa.

Kina

„Polonia" (Piotrkowska Nr 67) „Znachor".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Znachor".
„Wisła". (Przejazd 1) „Adria" (ul. Marszałka Stalina 2) — „Honolulu".
„Bałtyk" (Narutowicza 20)—„Robin Hood".
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Świat się śmieje".
„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Świat się śmieje".
„Włókniarz" (Zawadzka 16). „Hel" (Legionów 2-4) — „Dni szczęścia".
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Halka".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Manewry miłosne".
„Tatry" (Sienkiewicza 40)—„Pensjonarka".
„Rekord" (Plac Reymonta) — „Jadzia".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Biały murzyn".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Roma" (Rzgowska 84) — „Przez łzy do szczęścia".
„Zacheta" (Zgierska 26) — „Wacuś".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Pojedynek".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20 —

Kina „Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel", „Przedwiośnie", „Bajka", „Roma" rozpoczynają seanse pół godziny później.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-8800